

# GŁOS

## KATOLICKI

Nr 41 (1891) Rok XLI 28.11. 1999

**" Uważajcie  
i czuwajcie,  
bo nie wiecie,  
kiedy czas ten  
nadejdzie"**

(Mk 13, 33)



**TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ**

Fot. P. Fedorowicz



## LITURGIA SŁOWA

## I Niedziela Adwentu, rok B

## PIERWSZE CZYTANIE

(Iz 63, 16b-17, 19b; 64, 3-7)

*Czytanie z Księgi proroka Izajasza*

Tyś, Panie, naszym ojcem, Odkupiciel nasz to Twoje imię odwieczne. Czemuż, o Panie, dozwalamy nam błędzić z dala od Twoich dróg, tak iż serce nasze staje się nieczułe na bojaźń przed Tobą? Odmień się przez wzgląd na Twoje sługi i na pokolenia Twojego dziedzictwa. Obyś rozdarł niebiosy i zstąpił, przed Tobą skłębityby się góry. Ani ucho nie słyszało, ani oko nie widziało, żeby jakiś bóg poza Tobą działał tyle dla tego, co w nim pokłada ufność. Wychodzisz naprzeciw tych, co radośnie pełnią sprawiedliwość i pamiętają o Twych drogach. Oto Tyś zawrzał gniewem, żeśmy zgrzeszyli przeciw Tobie od dawna i byliśmy zbuntowani. My wszyscy byliśmy skalani, a wszystkie nasze dobre czyny jak skrwawiona szmata. My wszyscy opadliśmy zwiędli jak liście, a nasze

winy poniosły nas jak wicher. Nikt nie wzywał Twojego imienia, nikt się nie zbudził, by się chwycić Ciebie. Bo skryłeś Twoje oblicze przed nami i oddałeś nas w moc naszej winy. A jednak, Panie, Tyś naszym ojcem. Myśmy glina, a Ty naszym twórcą. My wszyscy jesteśmy dziełem rąk Twoich.

## DRUGIE CZYTANIE

(1 Kor 1, 3-9)

*Czytanie z Pierwszego listu świętego Pawła Apostoła do Koryntian*

Bracia: Łaska wam i pokój od Boga Ojca naszego i od Pana Jezusa Chrystusa. Nieustannie dziękuję mojemu Bogu za was, za łaskę daną wam w Chrystusie Jezusie. W Nim to bowiem zostaliście wzbogaceni we wszystko: we wszelkie słowo i wszelkie poznanie, bo świadectwo Chrystusowe utrwaliło się w was, tak iż nie doznajecie braku żadnej łaski, oczekując objawienia się Pana naszego Jezusa Chrystusa. On też będzie umacniał

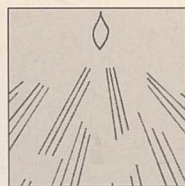
was aż do końca, abyście byli bez zarzutu w dzień Pana naszego Jezusa Chrystusa. Wierny jest Bóg, który powołał nas do wspólnoty z Synem swoim Jezusem Chrystusem, Panem naszym.

## EWANGELIA

(Mk 13, 33-37)

*Słowa Ewangelii według św. Marka*

Jezus powiedział do swoich uczniów: Uważajcie i czuwajcie, bo nie wiecie, kiedy czas ten nadejdzie. Bo rzecz ma się podobnie jak z człowiekiem, który udał się w podróż. Zostawił swój dom, powierzył swoim sługom staranie o wszystko, każdemu wyznaczył zajęcie, a odźwiernemu przykazał, żeby czuwał. Czuwajcie więc, bo nie wiecie, kiedy pan domu przyjdzie: z wieczora czy o północy, czy o pianiu kogutów, czy raniem. By niespodzianie przyszedłszy, nie zastał was śpiących. Lecz co wam mówię, mówię wszystkim: Czuwajcie.

"...MÓWIĘ WSZYSTKIM:  
CZUWAJCIE"

W liturgii Kościoła to już dziś rozpoczynamy nowy rok. Św. Marek, za Chrystusem, prosi nas o „czuwanie”... I jakim echem to Markowe wołanie zabrzmiało w sercu dzisiejszego człowieka? Wielu „czuwało” i przezornie, wiele miesięcy temu, w ekskluzywnych lokalach zarezerwowało miejsca, by Nowy 2000 Rok powitać przy dźwiękach najlepszych orkiestr i w oparach szampa nie zwracając uwagi na cenę... Ale św. Marek prosi nas - ludzi wierzących - o inne czuwanie. Prosi byśmy przez 4 tygodnie przygotowali nasze serca do kolejnego „świętowania” przyjścia Pana na ziemię. Byśmy okazali się godnymi, dobrymi sługami, bo to On sam przychodzi. Czy zaproszę Go do mego serca, do mej rodziny, czy znajdzie się miejsce przy stole dla Niego?

A właściwie co oznacza dziś dla mnie: „czuwajcie”?

Przed wszystkim czuwać, to nie zasnąć. Przepowiedź ewangeliczna tak bliska tysiącom ludzi pracującym dziś na nocnych

zmianach. Zdrzemnięcie się za sterem samolotu czy kierownicą samochodu może być katastrofalne. Czuwać umie matka przy małym dziecku, gotowa w każdej chwili przytulić maleństwo, nakarmić je. A tu sam Chrystus ma przyjść - czy więc będę czuwał, czy czuwała?

Czuwać to także zatroszczyć się o coś, lub o kogoś. W tym znaczeniu czuwamy np. nad swoim językiem, wzrokiem czy myślami. Brak takiego czuwania okazuje się fatalny w naszym życiu osobistym, prowadzi do wielu nieporozumień w życiu rodzinnym czy sąsiedzkim, a nawet czasem kończy się w sądach.

Ale czuwać to przede wszystkim oczekiwać. Dzieci oczekują już dziś z niepokojem na choinkę i prezenty, oczekują na przyjście „Mikołaja”. Oczekujemy w domu na zapowiedzianego gościa, by czasem nie zastał zamkniętych drzwi.

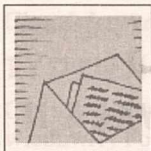
A dla nas, ludzi wierzących, czuwać, to oczekiwać na przyjście Chrystusa. Kościół w swoim nauczaniu mówi nam o trzech przyjściach Zbawiciela. To historyczne dokonało się już prawie dwa tysiące lat temu. Wspomnieniem tamtego przyjścia będzie szopka betlejemka w kościołach, a często i

w naszych domach. Drugie narodzenie i przyjście Pana - to Jego narodziny na ołtarzu w czasie Najświętszej Ofiary - Mszy św. - i w naszym sercu w czasie Komunii św. A to trzecie - odbędzie się w chwale przy końcu świata.

Przeżywanie Adwentu przez 4 niedziele niech przygotuje nas na spotkanie ze Zbawicielem w dniu Bożego Narodzenia. Tegoroczne święta będą szczególne. Ojciec św. ogłosi zbliżający się Nowy Rok - Rokiem Świętym. Związane z nim będą przeliczne łaski, jakich możemy dostąpić sami, uprosić dla innych, również i dla zmarłych. Duszpasterze poinformują nas dokładnie o tzw. „odpustach” przyłączonych do Roku świętego. To kolejny dar Kościoła, który sięgnie do Bożego skarbcza, by obdarować nas radością - nie tą, którą oferuje świat, - ale radością, która będzie trwała i takiej Bożej radości potrzeba nam, potrzeba dzisiejszemu światu. „Czuwajcie” - nie zaprzepaśmy tej szansy jaką daje nam Bóg. Wejźdźmy w nowe tysiąclecie historii świata i Kościoła z Chrystusem.

A On uczyni naszą radość autentyczną, ofiarną, przepelnioną miłością, kiedy zasiądziemy do wigilijnego stołu i staniemy w noc przy betlejemskiej szopce w czasie Mszy św. zwanej Pasterką.

Władysław LASKOWSKI, OMI

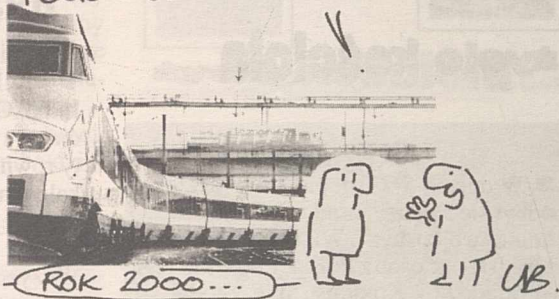


## telegram z oknem na świat

Paryż 28 listopada

Odsuwam mozolnie grube zastony, spoglądam na ciemne jeszcze o tej porze dnia i roku niebo z resztką księżycą, na osnuty mrokiem, więc nie mierzący nic termometr za szybą, na przeciwko świeci już kilka innych okien. Za chwilę zrobi się jaśniej i raźniej, z mroku wychynie kolejny listopadowy dzień, o nie znanym jeszcze kolorycie chmur, liści i ilości stopni Celsjusza. Lubię ten moment ciszy przed oczekującą mnie za chwilę przyszłością. Opieram więc ręce o parapet, wdycham rześkie, pachnące deszczem powietrze i czekam wpatrzony w tę swoją najmniejszą z możliwych „ojczyzn” - niepowtarzalny widok z okna, z okna tego właśnie mieszkania. Za trzy minuty rozdzwoni się budzik. (W.R.)

- OGCOSILI OFICJALNIE, ŻE W NOC SYLWESTROWA POCIĄGI ZATRZYMAJĄ SIĘ WYKĄCZNIE DLA UCZCZENIA TEGO WYDARZENIA...



(rys. Leszek Biernacki)

## ADWENT 2000

„A słowo stało się ciałem i zamieszkało pośród nas”. Ten fakt, wspomniany po 2000 lat wprowadza nas w Wielki Jubileusz, który rozpoczynamy pierwszą niedzielą Adwentu. Pragniemy go przeżyć z wdzięcznością skierowaną do Boga za dar Jezusa, dzięki któremu możemy dojść do niebieskiego Ojca. Chcemy doświadczyć Jego miłości i Jego łaski, by z nową nadzieją, umocnieni wiarą wejść w nowe, trzecie tysiąclecie. Chcemy Mu wyjść naprzeciw, by stał się bardziej obecny w nas i w naszym życiu. Dziś, gdy „wielu nie zna Jezusa, wielu odwróciło się od Niego, wzgardziwszy Jego przykazaniami”, my chcemy przyjąć Jezusa całym sercem, bo On jest jedyną drogą do Ojca. Nie ma innej drogi. „Jezus Chrystus wczoraj i dziś ten sam teraz i na wieki”. To nic, że świat ignoruje Jezusa, a życie biegnie tak szybko, że łatwo zapomina się o Bogu. Chcemy Go spotkać, iść do Niego, bo On jest miłością. Rok Wielkiego Jubileuszu jest kapitalną szansą dla każdego z nas. Bóg dał nam wszystko, co miał najlepsze, dał samego siebie, dał swego Syna. Od nas zależy czy na ten dar odpowiemy, czy miłość Boga spotka się z naszą miłością. Czy propozycje roku, Kościoła, staną się naszą drogą.

W czasie ostatniej pielgrzymki do Polski, Jan Paweł II powiedział: „Pragniemy wejść w Trzecie Tysiąclecie z Bogiem, jako lud, który zaufał miłości i umiłował prawdę. Jako lud, który chce żyć duchem prawdy, bo tylko prawda może nas uczynić wolnymi i szczęśliwymi” (Sopot). Papież widzi tę drogę w odnowieniu świadomości: czym jest słowo Boże, jakie jest jego znaczenie w życiu chrześcijanina, w życiu Kościoła i całej ludzkości. „Kto słów moich słucha i wypełnia je, można go porównać do domu zbudowanego na skale” /Mt 7,24/ - mówił Jezus. „W księgach świętych Ojciec, który jest w niebie, spotyka się miłośnicie ze swoimi dziećmi i prowadzi z nimi rozmowę” /DV 21/.

Pamiętam mojego Ojca, który w każdą niedzielę zdejmował z szafy grubą, starą, zniszczoną księgę i czytał ją. Było to Pismo Święte. Czy sięgniemy w tym roku częściej do słowa Bożego? Czy uczynimy je codzienną lekturą?

„Wchodźcie w nowe tysiąclecie z księgą Ewangelii” - mówi Papież (Pelplin). Darem Boga na Rok Jubileuszowy, na trzecie tysiąclecie jest dar Eucharystii. Został w niej Chrystus, aby posilać człowieka na drodze do wieczności. Bycie na Mszy św. nie jest więc obowiązkiem, lecz powinnością, w której chcemy z tego daru skorzystać, aby mieć w sobie życie wieczne.

W drodze do Emaus uczniowie przymusili Jezusa, by pozostał z nimi. Efektem tego spotkania był udział w Eucharystii. Stali się świadkami cudu łamania chleba. Rozważanie miłości Boga domaga się odpowiedzi. Tą odpowiedzią są Boże przykazania i życie według nich. „Nie zostaliśmy wezwani do kontemplowania tajemnicy miłości Chrystusa, ale do uczestniczenia w niej. „Chrystus mówi: Jeżeli Mnie miłujecie będziecie zachowywać moje przykazania.” / J 14, 15”/. Przykazania zapewniają porządek moralny. Dane są dla dobra człowieka. Pomagają w wyborze dobra i odrzuceniu zła, które prowadzi do największego nieszczęścia człowieka, do grzechu. „Zapłać bowiem za grzech jest śmierć” / Rz 6,23/.

Ciąg dalszy na str. 7

## TYDZIEŃ MIŁOSIĘRDZIA LIST POLSKIEJ MISJI KATOLICKIEJ

W dniach 3 - 9 X 1999 obchodziliśmy w Polsce kolejny, 55 Tydzień Miłosierdzia pod hasłem „Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz niebieski jest miłosierny”.

W roku Boga Ojca, te słowa zapisane przez świętego Łukasza, są chyba najbardziej odpowiednie, by stać się wezwaniem tego tygodnia. Miłosierdzie



Boga nie mające granic pozostaje dla nas, chrześcijan, nieodścignym wzorem czynienia dobra wszystkim potrzebującym niezależnie od ich stanu, zawodu, grzechu czy posiadania. Jest też źródłem nieprzemijającej nadziei, w której możemy nieustannie na Boga liczyć i Jemu się poświęcać. W tej miłości zanurzeni potrafimy kochać, podobnie jak On umiłował każdego z nas, „abyśmy życie mieli i mieli je w obfitości”.

Wpatrzeni w obraz dobrego Boga jesteśmy wezwani, także na terenie Francji, do czynów miłosierdzia w bieżącym, pierwszym tygodniu adwentu. Rozpoczyna on nowy rok kościelny, w którym pragniemy, w sposób szczególny, świętować Wielki Jubileusz 2000 rocznicy narodzin Jezusa Chrystusa. To wielki rok, rok łaski Boga, rok wielkich nadziei. Chcemy w nim na nowo otworzyć swe serca, by „Słowo stało się ciałem i zamieszkało pośrodku nas”.

Czy może być lepsze przygotowanie na przyjęcie Jezusa, jak otwarcie serca na Boga i ludzi? Czy może być lepsze miejsce niż dobre serce, by w nim narodził się Jezus, który trzciny nadłamaney nie dołamał, knotka tlejącego nie dogasił, który pochylał się nad kobietą cudzołożną i zatrzymał przy człowieku z uszlą ręką czy młodzieńcu niesionym na cmentarnych noszach?

Rok Jubileuszowy wzywa nas do tego otwarcia serca, by zaproszony Jezus nie wyrzucił nam: „Byłem głodny a nie daliście Mi jeść, byłem spragniony a nie daliście Mi pić, byłem przybyszem a nie przyjęliście Mnie” (por. Mt 25, 35-36). Nie jest to zadanie łatwe, kiedy wraz z przybyszem jawi się niepewność jego pochodzenia, a potrzeby ludzkie wydają się nie mieć końca. Nie jest łatwo wziąć ze swego, by dać komuś, kto jawi się niespodziewanie i odejdzie nie licząc się z nami.

Ciąg dalszy na str. 5



## tyło kościoła

### KRAJ

■ W dniach 5-7 listopada w Warszawie odbył się Międzynarodowy Kongres „O godność ojcostwa”. Wzięło w nim udział blisko tysiąc osób z Polski, Europy i USA. Wykładowcy Kongresu byli zgodni, że ojcostwo przeżywa głęboki kryzys, którego źródła szukali w zjawiskach ekonomicznych, kulturowych i przemianach mentalności, dominujących we współczesnym świecie.

■ Uroczystości pogrzebowe byłego marszałka Senatu, prof. Augusta Chełkowskiego rozpoczęły się 5 listopada w Poznaniu Mszą św. w kościele księży pallotynów pw. św. Wawrzyńca, który przez wiele lat był parafią świątynią Zmarłego.

■ Na Jasną Górę przybyła wieczorem, 6 listopada XVI Ogólnopolska Pielgrzymka Kolejarzy. W spotkaniu przebiegającym pod hasłem: „Wszyscy jesteśmy wezwani do świętości” uczestniczyło ponad 20 tys. kolejarzy i rodzin, reprezentujących różne działy i związki PKP. Kolejarze dziękowali za beatyfikację swego duszpasterza, męczennika z okresu II wojny światowej - ks. Franciszka Rogaczewskiego.

■ Wybitni krakowscy poeci czytali swoje wiersze i impresje dotyczące spotkań z Janem Pawłem II, 4 listopada wieczorem w „Jamie Michalika”. W dniu imienia Papieża, krakowskie Bractwo Literackie Białego Pasterza i Stowarzyszenie Rodzin Katolickich zorganizowały wieczór poezji i wspomnień poświęconych Janowi Pawłowi II.

■ W 50. rocznicę śmierci wybitnego dominikańskiego teologa i pedagoga o. Jacka Woronieckiego rozpoczęła się w KUL sesja o jego życiu i dorobku naukowym. Znaczną część pośród blisko dwustu uczestników sympozjum stanowili dominikanie oraz dominikanki misjonarki, które zostały założone przez o. Woronieckiego.

■ Aż 14,7 ton wagi, 4 metry wysokości i 2,88 metrów średnicy - to wymiary największego w Polsce dzwonu, który ma dotrzeć z Mediolanu do sanktuarium w Licheniu. Dzwon o imieniu „Maryja Bogurodzica” obwieści w sanktuarium wejście w rok 2000. Spізowy kolos odlany przez firmę włoskiego ludwisarza Enrico Capanni będzie największym dzwonem w Polsce i trzecim co do wielkości w Europie. Jest większy nawet od dzwonu Zygmunta z katedry wawelskiej, który mierzy 248 cm, ale jest cięższy i waży 18 ton.

# AZJA ZIEMIĄ NOWEJ EWANGELIZACJI

## 89. PODRÓŻ APOSTOLSKA JANA PAWEŁA II

**P**apież Jan Paweł II przybył w piątek 5 listopada z wizytą apostolską do Indii. Odbywała się ona pod znakiem dialogu międzyreligijnego, lecz niestety również hałaśliwych protestów radykalnych ugrupowań hinduistów i watykańskiej przestrogi przed fundamentalizmem.

Wszyscy rozmówcy Ojca Świętego, łącznie z wiceprezydentem Shri Krishanem Kantem, zapewniali swego gościa, że Indie są krajem przestrzegającym wolności religijnej wobec wszystkich wspólnot wyznaniowych. „W Indiach istnieje wolność religijna, istnieje też konstytucja, świecka z litery i z ducha. Wierzymy w możliwość współistnienia” - podkreślał K. R. Narayanan, hinduista, pierwszy prezydent wywodzący się z kasty niedotykalnych i absolwent szkoły katolickiej.

Kótka wizyta przed Mauzoleum Gandhiego była kolejnym punktem pobytu Papieża na ziemi indyjskiej. „Żadna kultura nie może przeżyć, jeśli stara się być jedyną i wykluczającą inne [exclusive]” - napisał Papież w księdze pamiątkowej po złożeniu wieńca z złotych kwiatów na płycie z czarnego marmuru, upamiętniającej postać orędownika walki bez przemocy i „ojca” niepodległych Indii. Po południu Papież spotkał się z ponad 300 biskupami z Indii i innych krajów Azji w stołecznej katedrze Najświętszego Serca, aby podpisać adhortację powsynodalną „Ecclesia in Asia” i wygłosić do zgromadzonych przemówienie programowe.

W trakcie spotkania w katedrze Ojciec Święty wręczył przedstawicielom Kościoła indyjskiego czek wartości 300 tys. dolarów na pomoc dla ofiar strasznego huraganu, który przed tygodniem nawiedził północno-wschodni stan Orissa i pociągnął za sobą śmierć co najmniej 1,6 tys. osób.

Papież Jan Paweł II powierzył świeckim misję ewangelizacji Azji, najludniejszego kontynentu, który określił jako ziemię misyjną dla Kościoła katolickiego w trzecim tysiącleciu, podczas homilii wygłoszonej w trakcie Mszy świętej w New Delhi, którą odprawił w obecności ok. 70 tysięcy wiernych.

W samych Indiach, gdzie chrześcijan jest zaledwie 1,8%) i gdzie są oni oskarżani przez radykalne grupy hindusów o nawracanie siłą ich współwyznawców, Papież nie wahał się podkreślić wobec przedstawicieli hinduizmu, islamu i buddyzmu „prawa do zmiany religii”. Jeśli „w pierwszym tysiącleciu Krzyż zako-

rznił się mocno w glebie europejskiej, w drugim w ziemi amerykańskiej i afrykańskiej, tak trzecie tysiąclecie ery chrześcijańskiej może być świadkiem wielkiego zniwa wiary na tym rozległym i żywotnym kontynencie” - powiedział Ojciec Święty w kazaniu podczas niedzielnej pontyfikalnej Mszy św.

W obecności około 70 tys. uczestników Mszy św. na stadionie im. J. Nehru, Jan Paweł II wręczył przedstawicielom Kościoła w Azji podpisaną dzień wcześniej adhortację apostolską „Ecclesia in Asia”. Papież złożył też hołd zmarłej przed dwoma laty Matce Teresie z Kalkuty oraz wezwał miejscowych katolików, aby „nigdy nie zapominali jej świadectwa miłości”.

**P**o opuszczeniu Indii wczesnym rankiem w poniedziałek 8 listopada Ojciec Święty udał się do Gruzji, gdzie pierwszy dzień jego pobytu minął pod znakiem spotkań i poznawania duchowego dziedzictwa tego kraju. W przemówieniach na lotnisku, w pałacu patriarszym i w dawnej stolicy kraju - Mcchecie, Ojciec Święty złożył hołd wielowiekowej chrześcijańskiej przeszłości Gruzji i jej Kościołowi, który potrafił wytrwać w okresie najcięższych prześladowań i pozostał głównym czynnikiem zachowania tożsamości tego narodu. Ojciec Święty wyraził wielką radość z przybycia do Gruzji, którą od dawna pragnął odwiedzić, „zwłaszcza od czasu, gdy wizyty w Watykanie złożyli przed laty zarówno obecny prezydent, jak i patriarcha-katolikos, Elias II”. Przypomnił następnie wielowiekowe tradycje chrześcijaństwa w tym kraju, a także ściśle i głębokie więzy łączące niegdyś tamtejszy Kościół z Rzymem. Oddzielnie pozdrowił przedstawicieli lokalnego Kościoła katolickiego: administratora apostolskiego Kaukazu prałata Giuseppe Pasotto oraz kapłanów, osoby zakonne i świeckich obrządków łacińskiego, ormiańskiego i chaldejskiego.

Jan Paweł II, nawiązując do przypadającej 9 listopada 10. rocznicy upadku muru berlińskiego i zapoczątkowanych wówczas przemian, podkreślił wielką rolę w tym procesie obecnego prezydenta Gruzji, Eduarda Szewardnadze. Dodał, że „obecnie głównym zadaniem jest umocnienie pokoju w tym regionie, rozwój zgody i współpracy oraz zapewnienie, aby wolność prowadziła do nowego rozkwitu kultury, opierając się na sile waszej chrześcijańskiej przeszłości i budując społeczeństwo godne tego szlachetnego narodu”.

/KAI/

Ciąg dalszy ze str. 3

## TYDZIEŃ MIŁOSIĘDZIA

Czy jednak jest coś, co nas może usprawiedliwić? Powstrzymać? Na przykład ludzka roztropność? Może, ale czy na pewno?

Z pewnością obszary ludzkiej biedy są bardzo różne. Istnieje bieda z wyboru. Ludzie są biedni, bo takimi być chcieli, bo nie chce im się pracować, albo pragną pracy, której nie można im zapewnić. Czasem dokonują niewłaściwych wyborów i cierpią biedę, bo inwestycja upadła, pieniądze stracił wartość, a miłość okazała się zwyczajną pomyłką. Ileż razy stajemy się biedniejsi z innych powodów! Pożyczyci a nie oddali, obiecali a nie dotrzymani słowa, liczyliśmy na nich a oni odeszli.

Jest też bieda, którą dopuszcza Bóg, aby w nas „objawiły się wielkie sprawy Boże”. Odkrywamy wówczas w swoim życiu potrzebę Boga, przestajemy liczyć na siebie, na swój spryt, swoje możliwości czy znajomości. Czasem jest to choroba, odejście kogoś bliskiego, czasem śmierć czy zwykłe podstawowe braki. Doświadczając biedy, człowiek odkrywa swą niewystarczalność, doświadczając krzywdy czuje potrzebę Bożej sprawiedliwości. Zagubienie i nieporadność w życiu budzi w nas wrażliwość na potrzeby drugiego człowieka, na którego chcemy liczyć, którego chcemy prosić o pomoc. Doświadczenie dobra ze strony innych ludzi budzi w nas potrzebę służby innym. Wypływa ona z wdzięczności i potrzeby zadośćuczynienia. Ubogacona łaską wiary pomaga odkrywać Boga w innych i Jemu przez nich służyć. Zachwyca nas ciągle Matka Teresa z Kalkuty, święty Wincenty a Paulo, l' abbe Pierre, czy tylu innych, znanych i nieznanymi bohaterów dobra, którzy byli gotowi dać z tego co posiadali, a gdy to nie wystarczało dawali samych siebie, jak Jezus.

Przy dawaniu nie chodzi o to, by wszystko ludziom rozdać, lecz by mądrze tym co się ma gospodarzyć, by z tego co posiadamy dać innym i Bogu. W Ewangelii młodzieniec miał tylko pięć chlebów jęczmiennych i dwie ryby. Jednakże w rękach Jezusa stały się one darem mogącym zaspokoić głód „5000 męż-

czyn nie licząc kobiet i dzieci”. Czy to nie jest cudowne?

Zachwyca nas nieustannie ludzka solidarność, gdy trzęsienie ziemi, kataklizm czy wojna dotknie naszych braci. Korzystaliśmy z niej w Polsce w czasie powodzi. Czy nie był to dar, który pozwolił trwać i mieć nadzieję, gdy wszystko zabrała woda?

„Jeżeli nie udzielasz pomocy pod pozorem, że nie jesteś dostatecznie bogaty nie udzielisz jej nigdy” - mówił Tagore.

### MOI DRODZY,

czynić dobrze nie jest odpowiedzią na wołanie o pomoc, to konieczność, która jawi się przed nami; przyjęta i zrealizowana staje się możliwością proszącą o wieczność.

Dzięki tej pomocy, Polska Misja Katolicka organizuje domy pielgrzyma, obiady dla biednych, bazę materiałową do polskiej działalności. Co roku księża-studenci z Polski korzystają z możliwości poznania języka, by potem służyć Polsce w kraju i za granicą. Z tej pomocy korzystają nieustannie polscy misjonarze. Prosimy zatem o „pięć chlebów i dwie ryby”. Niech ten Tydzień Miłosierdzia, ogłoszony we wszystkich parafiach i wspólnotach polskich na terenie Francji w pierwszym tygodniu adwentu, stanie się okazją do Waszych szczerych i hojnych ofiar na utrzymanie i działalność najstarszej polskiej Misji w świecie. Do niej należymy i ją stanowimy.

Za wszystkie ofiary i modlitwy przekazane osobiście lub przez księży proboszczów składam serdeczne „Bóg zapłać”.

A na koniec słowa poety ks. Jana Twardowskiego:

### JAKA TO RADOŚĆ

pomagać  
 dźwigać  
 biec do chorego z wywieszonym językiem  
 własne swe serce nieść jak gorącą  
 rozdawać  
 a wciąż się czuć bezradnym  
 być niczym  
 by Bóg mógł działać  
 wszystko jest wtedy  
 kiedy nic dla siebie

Ks. PRAL. STANISŁAW JEŻ - REKTOR

Ofiary można też wpłacać na konto:  
 Mission Catholique Polonaise  
 CCP 1268 75 N Paris.



## tydzień miłosierdzia

### WATYKAN

■ Anglo-amerykański model demokracji, który w sposób bezkruwawy pokonał komunizm, zdaje się iść w przeciwnym kierunku niż by to sugerowało jego historyczne zwycięstwo. Taki sens ma komentarz watykańskiego dziennika „L'Osservatore Romano”, w związku z dziesiątą rocznicą zburzenia muru berlińskiego. Autor komentarza, włoski filozof Danilo Veneruso nie ma wątpliwości, że przyczyną upadku komunizmu był monopol polityczny i ideologiczny, to jednocześnie uważa, że na krytykę zasługują również próby zastąpienia go „monopolem skrajnego indywidualizmu”.

■ Jan Paweł II, w obecności króla Szwecji Gustawa, poświęcił w sobotę 13 listopada br. figurę św. Brygidy Szwedkiej. Poświęcenie odbyło się podczas nabożeństwa ekumenicznego, które Papież odprawił w Bazylice św. Piotra wraz z luterańskimi biskupami. Święta Brygida Szwedzka została ostatnio uznana przez Ojca Świętego za patronkę Europy.

### ZAGRANICA

■ Kandydat republikanów na prezydenta Stanów Zjednoczonych w przyszłorocznych wyborach, George Bush jr. zapowiedział, że jeśli zostanie wybrany na najwyższy urząd w państwie, przywróci nauczanie religii w szkołach. Podczas spotkania w New Hampshire Bush oświadczył, że jednym z głównych problemów, jakie przeżywa dziś USA, jest „chaos moralny” wśród młodzieży.

■ Kościół włoski broni filmu „Fuori del mondo” („Poza światem”), wytypowanego do przyszłorocznego konkursu Oscara w Stanach Zjednoczonych. Chodzi o film Giuseppe Piccioniego, opowiadający historię młodej zakonnicy, która znajdując porzuconego noworodka przeżywa kryzys powołania. 300-osobowe specjalne jury uznało, że film ten powinien starać się o nominację do nagrody Amerykańskiej Akademii Filmowej.

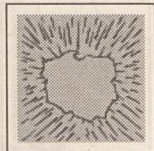
■ Fundusz Ludnościowy ONZ (UNFPA) wywiera nacisk na ustawodawców wenezuelskich, aby wprowadzili do nowej konstytucji kraju przepisy zezwalające na dokonywanie aborcji. Informuje o tym raport Katolickiego Instytutu Rodziny i Praw Człowieka w Nowym Jorku - organizacji broniącej życia.

## OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIĘDZIA

O. Paweł Panicz OMI Benning - St-Avoid	819 F
P. Janina Sadek -Parszewska	300 F
P. Zofia Janaszak	100 F
P. Teofila Janczak	500 F
P. Irena Bala	300 F

### OFIARODAWCOM SERDECZNE BÓG ZAPŁAĆ

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres: Mission Catholique Polonaise, 263 bis, rue St Honoré, 75001 Paris, wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS lub czekiem zaznaczając: „Na Tydzień Miłosierdzia”.



## Z kraju

□ W ostatniej chwili głosami AWS i UW przegłosowano w Sejmie ustawę podatkową. Kilka dni wcześniej, rządząca koalicja poniosła w sprawie głosowania tej ustawy porażkę. Brak dyscypliny i nieobecność posłów groziły pozostawieniem stawek podatkowych z poprzedniego budżetu.

□ Obchody Święta Niepodległości miały miejsce we wszystkich miastach Polski. Prezydent Kwaśniewski uczestniczył wraz z b. prezydentem USA, G. Bushem w uroczystościach w Warszawie.

□ Premier J. Buzek składał kwiaty marsz. J. Piłsudskiemu na Wawelu. W Krakowie doszło do kilku incydentów. Anarchiści próbowali obrzucić premiera jajkami, a później Liga Republikańska nie dopuściła do złożenia hołdu przez miejscowych polityków SLD.

□ Prezes ZChN i polityk AWS, Marian Piłka zaproponował zorganizowanie przy okazji wyborów prezydenckich jesienią 2000 roku referendum w sprawie dekomunizacji. Już na początku przyszłego roku jego partia ma zacząć zbieranie 500 tys. podpisów pod referendalnym wnioskiem. Wg ankiet za dekomunizacją jest 37% Polaków, przeciw 36%. 27% nie ma zdania.

□ Wizytę w Polsce złożył sekretarz generalny NATO G. Robertson, który poza pochwałami, miał także przypomnieć o opóźnieniach w dostosowywaniu się do standardów Paktu.

□ Związkowcy z „Kontry” zablokowali biuro poselskie premiera J. Buzka. Wojewoda śląski M. Kempski wydał natychmiastowy rozkaz usunięcia protestujących. Dwa dni później, w święto 11 Listopada członkowie „Kontry” obrzucili jajkami Kempskiego, który nie przerwał przemówienia stwierdzając, że „nie można pozwalać na łamanie prawa przez żadną instytucję czy grupę”. Wojewoda wziął na siebie odpowiedzialność polityczną za działania policji.

□ B. szef sztabu generalnego, gen. T. Wilecki zapowiedział swój pewny udział w wyborach prezydenckich. Nad poparciem jego kandydatury obraduje „Samoobrona”.

□ Rząd postanowił dla ochrony polskiego rynku podnieść cła na importowane towary rolne i żywność. Wyższe cła obejmą m.in. tytoń, jogurty, pomidory i soki.

□ Tymczasem dzięki stanowisku Austrii, UE zamierza na wiele lat odłożyć prawo Polaków do świadczenia na terenie państw Unii usług i transportu drogowego. Unia otworzy swoje drogi na

przewozy po „dostosowaniu w Polsce infrastruktury drogowej do norm europejskich”.

□ Ministerstwo rolnictwa wyceniło koszty dostosowawcze dla tego sektora do prawa europejskiego na sumę prawie 6 miliardów euro.

□ Po 60 latach przed gmach warszawskiej Zachęty powrócił zrekonstruowany pomnik „Peowiaka”. Pomnik poświęcony żołnierzom Polskiej Organizacji Wojskowej został zburzony przez Niemców w 1940 r.

□ Budowa ogólnopolskiej naziemnej sieci telewizji katolickiej i częstotliwość dla Radia „Plus” w Warszawie były tematami, które podjął w siedzibie Krajowej Rady Radiofonii i TV prymas ks. Józef kard. Glemp.

□ Wg agencji Reutersa inflacja w Polsce wyniesie w tym roku około 8,7%.

□ Przywódcy „Solidarności”, którzy zapowiedzieli strajk w TVP otrzymali w swoich domach pisma od kierownictwa TV grożące im restrykcjami. „S” sprzeciwia się zmianom struktur i likwidacji zyskowych dla TV zespołów. Krytyka kierownictwa dotyczy także obsadzania coraz większej liczby stanowisk osobami związanymi wyłącznie z SLD, PSL i UW.

□ O 20% zdrożały ceny biletów kolejowych. Najwięcej podrożały przejazdy pociągami ekspresowymi. Bilety miesięczne zdrożeją w grudniu. Po raz 19 w tym roku zdrożała także benzyna.

□ W ciągu ostatnich 12 miesięcy kredyty w kraju zwiększyły się o ponad 10 miliardów zł., czyli około 47%. Kredytowy boom spowodowały zakupy samochodów i mieszkań. Ubocznym skutkiem zwiększenia się kredytów było podwyższenie poziomu inflacji.

□ Polska i Białoruś podpisały umowę o budowie autostrady łączącej nasze dwa kraje. Należy mieć nadzieję, że wszystko będzie w europejskich standardach...

□ Wygasa protest górników KWK „Siersza”. Już 400 pracowników kopalni zgodziło się podjąć pracę w innych kopalniach spółki. Minister przemysłu powiedział, że zamknięcie niedochodowej „Sierszy” jest nieodwołalne.

□ Naczelny Sąd Administracyjny uznał, że rektor Uniwersytetu Warszawskiego nie miał prawa odbierać tytułu magistra A. Anuszowi (polityk AWS), któremu zarzucono plagiat jego pracy. Decyzja sądu potwierdziła stanowisko ministra, którego lewica oskarżała o obronę partyjnego kolegi.

□ Trójka dzieci księcia Karola Olbrachta Habsburga, ostatniego właściciela Żywca, wytoczyła proces o używanie nazwiska Habsburgów do reklamy piwa, które obecnie produkuje pod nazwą „Żywca” holenderski koncern Heineken.

## POLSKA CHOROBA

**D**otyka nas rzadko spotykana w świecie cywilizowanym dolegliwość: narzekanie. Jej wymiar oddaje zachowanie się przy przywitaniu. Na pytanie, jak się czujesz, jak leci, w porowach optymizmu odpowiadamy: nie może być gorzej. Różnimy się pod tym względem od Francuzów, Amerykanów, nie mówiąc o narodach śródziemnomorskich, Włochach czy Hiszpanach. Tam narzekanie należy do złego smaku. A jeśli już narzekasz, to znaczy, że np. straciłeś kogoś bliskiego. W Polsce narzekanie na wszystkich i wszystko należy do pewnej normy. Oczywiście najbardziej ulubionym tematem narzekania jest polityka i gospodarka.

III Rzeczypospolita w opinii Polaków mieszkających w kraju jawi się jako pasmo nieszczęść. Skala narzekań, i to często z ust wydawałoby się wiarygodnych, jest tak szeroka, że po konfrontacji z faktami trudno zorientować się skąd się bierze tyle złości. Czy jest to nasza narodowa choroba? A może jest to rezultat ciągłej silnej propagandy postkomunistycznej? A może zwykłej głupoty? Prawdopodobnie jest wszystkiego po trochu. W tym powszechnym narzekaniu mamy do czynienia ze zjawiskiem zdumiewającym: coraz częściej ożywa sentyment za minionymi peerelowskimi czasami.

Narzekają wszyscy, każdy na każdego. Sytuacja gmatwa się całkowicie, gdy rządzący narzekają na rządzących, gdy jedni wytykają drugim, a dzieje się to nawet wbrew interesom państwa. Jeśli minister publicznie osłabia pozycję drugiego ministra tego samego rządu - wówczas mamy do czynienia z cyrkiem.

Z cyrkiem politycznym skutecznie walczył Piłsudski. Dziś z „psioczeniami” przynoszącymi krajowi straty nie ma kto walczyć, gdyż nie ma autorytetów, a poza tym, żaden zamach stanu nie wchodzi w grę, nawet gdyby autorytet się pojawił. Próbuje zrozumieć polską chorobę „psioczenia”, nasuwa się diagnoza, że jest to zasłona dymna. Narzekanie na innych jest odwracaniem uwagi od siebie, od własnej niemocy, lenistwa, prostactwa, złośliwości. Takich mamy polityków III Rzeczypospolitej. Dbają o własne fotele i prowadzą nieczyste interesy. Media rzucają im faktami w twarz, ci odpowiadają, że deszcz pada. Miller i jego otoczenie, to już całkiem oddzielny rozdział, zapisany m.in. braniem moskiewskich srebrników.

Dzięki cudzoziemcom, dzięki rodakom z emigracji, dowiadujemy się o Polsce więcej niż od samych siebie. Przybysze wiedzą więcej. Widzą to, czego siedząc pod latarnią nie widzimy albo widzieć nie chcemy. To mianowicie, że Polska roku 1989 ma się do Polski 1999 jak Białoruś do Francji. I nie jest to zasługa polityków od siedmiu boleści tylko tych, którzy płynąc często pod prąd wbrew asekurantwu ogółu zdobyli się na reformy, ➔➔

Dokończenie ze str. 3

## ADWENT 2000

W dobie, gdy zanika poczucie grzechu jest to wołanie natarczywe i konieczne. Grzech bowiem zaciera obraz Boga w nas i gubi nasze podobieństwo do Boga, który jest święty. Papież wspominając wielu męczenników zaznaczył, że oni właśnie chronili ten obraz Boży w swojej duszy, aż do przelania własnej krwi. Ich męczeńska śmierć „woła o takich właśnie ludzi, którzy obumierając złu i grzechowi, pozwolą, by rodził się w nich nowy człowiek, Boży człowiek, strzegący przykazań Pana”. /Elbląg/

Odrzucić grzech to zdobyć się na męczeństwo, które jest zawsze „wielką i radykalną próbą dla człowieka” /Bydgoszcz/. Nowe tysiąclecie jest wołaniem o męczenników, którzy złożą wielkoduszną ofiarę z siebie i z własnego życia. To świadectwo wiary nie cofającej się przed więzieniem i śmiercią wydaje się dziś koniecznością.

Spotkałem kiedyś biskupa wietnamskiego. Nosił on na swojej piersi krzyż zrobiony z kabla elektrycznego wyciągniętego ze ściany więziennej. Jego życiorys biskupi był bardzo krótki: trzynastcie lat biskupem i prawie 13 lat w więzieniu.

Gotowość życia zgodnego z wolą Boga prowadzi do wewnętrznej odnowy. „Bez tej wewnętrznej odnowy i bez pokonania zła i grzechu w swoim sercu, a zwłaszcza bez miłości, człowiek nie będzie zdolny do wewnętrznego pokoju”. /Toruń/ Warunkiem jest tu pragnienie całkowitego należenia do Boga. Nie obejdzie się ono bez modlitwy. „Prawdziwej przemiany serca może dokonać tylko modlitwa, / Drohiczyń/. Ona łączy, oczyszcza, chroni przed pokusą oczyszcza drogę, toruje drogę łasce. Czy zatem rok Wielkiego Jubileuszu będzie dla nas rokiem modlitwy, rokiem łaski i wielkiego miłosierdzia? Zegar na wieży Eiffila odmierza nieubłagane dni zbliżające nas do trzeciego tysiąclecia. Czy ten czas przybliży nas do Boga?

KS TADEUSZ ŚMIECH

→→ na ostre cięcia. Służyli krajowi. Dzięki nim i dzięki społecznym wyrzeczeniom mamy Polskę całkiem udaną. Zatem nie ma co narzekać. A to, że nie mamy darmowych czasów, jak za PRL-u, że woda wtedy była tania jak barszcz, że cena chleba była tak niska, iż karmiono nim drób, to przecież był absurd, który sprawiał jednocześnie, że aby kupić papier toaletowy czy kilogram szynki na święta trzeba było stać pół nocy w kolejce. „Bon-zowie” od narzekania grają na populistycznych hasłkach, wykorzystują fałszywe argumenty po to, aby podzielić władzę między siebie na ileś tam lat, wg takiego choćby klucza: na prezydenta Lepper, na premiera Miller, na marszałka Wiaderny z OPZZ. Coś takiego właśnie pichną Polakom narzekacze.

JERZY KLECHTA



## = światła

□ Z wielką pompą obchodzono w Berlinie 10-lecie obalenia muru. Głównymi gośćmi uroczystości byli Gorbaczow i Bush. Bardziej kameralnie przyjmowano premierów państw Europy Środkowo-wschodniej. Premier J. Buzek razem z kanclerzem G. Schroderem otworzył wystawę „Bramy wolności”, która przypomina także udział w wydarzeniach Solidarności. Premier wyraził żal, że na obchody obalenia muru nie zaproszono Wałęsy. My przypominamy, że w tym czasie prezydentem był jeszcze Jaruzelski, premierem zaś Mazowiecki, który przeciwstawiał się połączeniu Niemiec i cieszył z obecności sowieckich wojsk w kraju, jako naszego gwaranta wobec wzmocnionych Niemiec.

□ Prezydentem Ukrainy w II turze wyborów został dotychczasowy prezydent tego kraju Leonid Kuczma, który pokonał komunistę, Petro Symonenkę. Symonenko twierdził w czasie kampanii wyborczej, że jest „ukraińskim Kwaśniewskim”. Wg pierwszych danych Kuczma uzyskał około 57%.

□ Rosyjskie wojska zdobyły czeczeńskie miasto Gudermes i atakują stolicę Grozny. Dowódcy mówią o pomyslnym dla siebie zakończeniu działań do końca roku. Pogarsza się sytuacja coraz liczniejszych uchodźców czeczeńskich. Rosja zamknęła na Kaukazie dla obcokrajowców m.in. granice z Gruzją i Azerbejdżanem. Bombardowania ludności cywilnej łamią międzynarodowe konwencje. Na Zachodzie podniosły się głosy protestu i żądania wstrzymania dla Rosji pomocy gospodarczej.

□ Przewodniczący Komisji Europejskiej R. Prodi, zaproponował ograniczenie reform wewnątrzunijnych, jeżeli UE ma się rozszerzyć w 2002 roku. Postulowana, m.in. przez Francję, daleko idąca reforma unijnych struktur odłoży przyjmowanie nowych członków co najmniej do 2004 roku.

□ Ministerstwo obrony Wielkiej Brytanii odrzuciło pomysł udziału brytyjskich wojsk w tworzeniu „armii europejskiej”. Pomysł europejskiej siły obronnej ma oprzeć się na strukturze UZE, z którą stowarzyszona jest m.in. Polska, nie zaś na NATO.

□ Rocznice rewolucji październikowej obchodzono w Rosji, gdzie w wielu miastach manifestowało około 5 tys. komunistów. Na Białorusi na ulice wyszło 10 tys. popleczników prezydenta A. Łukaszenki, za to na Ukrainie o rocznicy pamiętało tylko 3 tys. ludzi, których pro-

wadził w pochodzie prezydencki kandydat Symonenko.

□ Prezydent USA . B. Clinton, skrócił do jednego dnia czas swojej wizyty w Grecji. Powodem skrócenia pobytu były antyamerykańskie nastroje w Atenach z powodu wojny w Jugosławii i wcześniejszej wizyty prezydenta w Turcji.

□ W związku z jubileuszem 2000 roku duchowieństwo Kościoła katolickiego i luteranie zamierzają zaapelować do władz państw o amnestię dla więźniów.

□ Raport międzynarodowej organizacji humanitarnej stwierdza obecność rozmaitych tortur prowadzonych przez rosyjskie organy ścigania. Raport zawiera ich listę, w tym m.in. elektrowstrząsy.

□ Grecja zamierza na początku 2000 roku zgłosić swój akces do strefy euro. Grecja pozostaje jedynym krajem-członkiem UE, który nie spełniał dotąd unijnych warunków ograniczenia inflacji.

Amerykańscy adwokaci Żydów występujących o zwrot swoich majątków w Polsce, zażądali ich zwrotu w całości i odrzucili pomysły ustawy, która mówi o odszkodowaniach co najwyżej w wysokości 50 do 70% rzeczywistej wartości. Gorzej przedstawia się sytuacja polskich b. właścicieli, za którymi nie stoi międzynarodowe lobby. Tymczasem warto przypomnieć, że politycy lewicy chcą kwestię zwrotu majątków oddać pod głosowanie w referendum.

□ W Paryżu odbył się XXI Kongres socjalistycznej międzynarodówki. Delegacji SLD przewodniczył poseł T. Iwiński, który plótł o opóźnieniach Polski, w której rządzi „klerykalna, zaściankowa i eurosceptyczna prawica”, w stosunku do standardów europejskich, które wymagają rządów socjaldemokratycznych. Iwiński popierał dość etatystyczne stanowisko socjalistów francuskich przeciw ich kolegom niemieckim i brytyjskim.

□ Kolejne trzęsienie ziemi w Turcji spowodowało miliardowe straty i pochłonęło życie ponad 300 osób. Do Turcji udał się m.in. zespół ratowników z Polski. Poza tym odnotowano powódzie we Francji z zawałenie się domu we Włoszech.

□ Ford zamierza w połowie 2000 roku zamknąć montownię swoich samochodów, która pracuje w Płońsku. Mówi się także o kłopotach concernu z montowniami w Wielkiej Brytanii i innych fabrykach europejskich.

□ Naukowcy z Arabii Saudyjskiej ogłosili metodę całorocznej, sztucznej produkcji trufli. Problem w tym, że kilogram „sztucznych” grzybów z Półwyspu Arabskiego kosztuje 8,3 tys. \$ za kilogram, podczas gdy te goroczne trufle np. z Włoch są o połowę tańsze.

## „O GODNOŚĆ OJCOSTWA” KONGRES MIĘDZYNARODOWY W WARSZAWIE

**P**owołanie i zadania ojców, zagrożenia ich pozycji w rodzinie, życiu dziecka i społeczeństwa oraz odbudowanie autorytetu ojca były tematem Międzynarodowego Kongresu „O godność ojcostwa”, który odbył się w dniach 5-7 listopada w Warszawie. Wzięło w nim udział blisko tysiąc osób z Polski, Europy i USA.

Wykładowcy Kongresu – niezależnie od kraju pochodzenia czy wyznawanej religii – byli zgodni: ojcostwo przeżywa głęboki kryzys. Źródeł tego kryzysu szukali w zjawiskach ekonomicznych, kulturowych i przemianach mentalności, dominujących we współczesnym świecie.

*Przyszła czas, żeby wszyscy wierzący w jednego Boga połączyli swe wysiłki na rzecz rodziny* – mówił mużulmanin, dr Majid Katme. Wyjaśnił on, jakie zadania stawia islam kobiecie i mężczyźnie. Mężczyzna powinien być delikatny, czuły i wyrozumiały, ale równocześnie męski i sprawiedliwy. Jego obowiązkiem jest utrzymanie całej rodziny, zaspokojenie wszystkich potrzeb żony i dzieci, jak jedzenie, mieszkanie, ubranie, lekarstwa, ale też wakacje. W islamie mężczyzna trzyma domową kasę, organizuje ślub i ofiarowuje swojej przyszłej żonie odpowiednik posagu. Z kolei kandydatka na żonę powinna wyznawać islam, być płodną dziewczyną, nie palić, nie pić i nie brać narkotyków. Zona nie ma obowiązku sprzątać i gotować, ale zazwyczaj robi to ze względu na własne oddanie i miłość do męża. Równocześnie Koran zaleca, by mąż włączał się w domowe prace. Współżycie małżonków powinno przynosić zaspokojenie obojgu, a jego celem jest „prokreacja i rekreacja”. Islam uznaje tylko naturalne metody planowania rodziny. Stanowczo odrzuca aborcję, antykoncepcję, homoseksualizm, kazirodztwo, nie uznaje też sztucznego zapłodnienia i seksu przedmałżeńskiego.

*Trudno mówić o pozytywnym wizerunku ojca w mediach, gdyż tam go po prostu nie ma* – stwierdził poseł Tomasz Welnicki. Jego zdaniem pozytywny wizerunek ojca jest w mediach całkowicie przemilczany, systematycznie usuwany jest obraz takiego męża i ojca, który jest spoiwem, obrońcą rodziny trwałej, bezpiecznej, rozumiejącej swoją podmiotowość. Parlamentarzysta podał kilka przykładów z programu telewizyjnego, które kreują obraz mężczyzny jako tego, który zabija, zalicza kochanki i się mści. *Mówienie o miłości, trosce, poświęceniu, prawości i miłości jest dziś politycznie niepoprawne i dlatego milczy się na ten temat* – składował pos. Welnicki. *Mamy w Polsce kryzys ojcostwa, macierzyństwa i rodziny. Media go wspierają.* – dowodził wiceprzewodniczący sejmowej Komisji Kultury.

**C**złowiek, który odkryje swoje powołanie do ojcostwa nie może w wieku kilkudziesięciu lat udawać nastolatka podrywającego dziewczynki, a kapłan nie powinien być mężczyzną strojącym się tylko w kolorowe ornaty, lecz musi zdać sobie sprawę ze swojego ojcostwa duchowego – powiedział podczas swojego wystąpienia przewodniczący Rady Episkopatu Polski ds. Rodziny, bp Stanisław Stefanek.

*Rycerskie podejście do kobiety coraz częściej przechodzi dziś w wykorzystywanie* – mówił o. Iliaszenko z Moskwy. Prawosławny kapłan, ojciec 12 dzieci, był gościem odbywającego się w Warszawie Kongresu. Zdaniem duchownego, z dzisiejszego słownictwa – podobnie jak w schyłkowych czasach imperium rzymskiego – zniknęły takie pojęcia jak honor, obowiązek, czystość i wierność małżeńska; ich miejsce zajęły natomiast: gwałt, brutalność i rozwiązłość. *Brak idealistów, synkretyzm prowadzi do tego, że świat z powrotem staje się pogański* – dodał mówca. Iliaszenko alarmował, że dziś w Rosji rozpada się 60% małżeństw. *Bóstwem całego dzisiejszego cywilizowanego świata jest wygoda* – mówił prawosławny duchowny. *Mężczyźni nie chcą pracować, kobiety rodzic, a dla podtrzymania poziomu swojego komfortu zabijają własne dzieci, czyniąc z nich ofiarę dla tego krwiożerczego idola* – stwierdził. *Stąd bierze się nienasycone zapotrzebowanie na «chleb i igrzyska»* – kontynuował prelegent – *które teraz zaspakajane przez wszelakiego rodzaju supermenów i seks-bomby - takie hetery i gladiatorów współczesności.* O. Iliaszenko podkreślił, że czystości trzeba chronić przed pokusami, wynikającymi z gorszących rozrywek.

Współczesne feministki same tworzą sobie świat, z którym walczą – zaznaczył Joseph Meany z USA, który mówił o zjawisku. Zdaniem prelegenta, wiele działaczek ruchu feministycznego patrzy na świat jak na plac boju.

*Feminizm jest ideologią* – mówił Meany – *w której kobiety mają prawa, mężczyźni obowiązki, a dzieci – zrujnowane życie.* *Feminizm mówi, że ciąża jest chorobą przenoszoną drogą płciową* – kontynuował Meany – *dlatego konieczne jest jej operacyjne zażegnanie, zaś współżycie małżeńskie jest traktowane w kategoriach gwałtu.* Z kolei anoreksja, na którą rocznie umiera 150 tys. Amerykanek, jest – zdaniem feministek – chorobą powodowaną przez mężczyzn, dla których kobiety chcą zachować dobrą figurę.

*Bezrobocie i niskie płace prowadzą do zakłócenia normalnego funkcjonowania rodziny i do jej rozbitcia* – mówiła poseł Ewa Tomaszewska. Jej zdaniem bezrobocie uderza także w godność ojca, który



ma troszczyć się o zapewnienie warunków materialnych rodziny. Posłanka AWS podkreśliła, że rolą mężczyzny w rodzinie jest zabezpieczenie jej bytu materialnego. Dlatego, jak zaznaczyła, *brak możliwości wypełnienia tego zadania wywołuje obniżenie poczucia własnej wartości, stres, konflikty w rodzinie, a często głęboką depresję ojca i męża.* Tomaszewska zwróciła uwagę, na brak aktualnych badań statystycznych ilustrujących stopień bezrobocia i jego wpływ na sytuację rodzin. Według przytoczonych przez nią danych z 1993 r., 16% polskich rodzin było dotkniętych bezrobociem. W tej grupie, aż 67% rodzin nie dysponowało wystarczającymi środkami nawet na najtańsze jedzenie i ubranie, a tylko 10% spośród nich miało nieznaczne oszczędności. Bezrobocie ojca rodziny prowadzi niekiedy do tego, że dzieci zmuszone są szukać pracy dorywczej. Według podanych przez pos. Tomaszewską danych z 1993 r. w 9% rodzin dzieci do lat 15 podejmowały pracę.

**C**horobliwy feminizm dobija ojców – mówił o przyczynach współczesnego kryzysu rodziny i ojcostwa Bernard Margueritte, znany francuski dziennikarz. Nakreślił on także obraz sytuacji dzieci i rodzin w Europie, gdzie dzieci często nie znają swoich ojców. Margueritte przytoczył statystyki, według których 1/3 dzieci z krajów rozwiniętych nie zna swoich ojców. Do wyjątków należą takie kraje jak Włochy i Grecja, gdzie odpowiednio tylko 8% i 3% dzieci wychowuje się poza małżeństwem. Zaznaczył, że w Europie Zachodniej 40% małżeństw kończy się rozwodem. Przytoczył przykład Austrii, gdzie ojciec spędza średnio zaledwie pół godziny dziennie ze swoimi dziećmi, podczas gdy matka blisko dwie godziny. Dramat rodziny dostrzegają już rządy niektórych krajów. *W Stanach Zjednoczonych – jak mówił Margueritte – Kongres postanowił wydać 50 milionów dolarów rocznie dla propagowania cnoty czystości przed małżeństwem i państwo pozwala odpisać 500\$ z podatku, jeżeli rodzice taką kwotę zaoszczędzą na edukację dzieci.*

Uczestnicy Międzynarodowego Kongresu „O godność ojcostwa” zaapelowali do polityków i przedsiębiorców o wyrazistą politykę prorodzinną. Zwrócili się także do mediów o pomoc w odbudowaniu autorytetu ojca i tworzenie dobrego klimatu wychowania do ojcostwa.

KAI



## Listy do Marii-Teresy

Wielce Szanowna Pani.

Wychowany byłem w rodzinie katolickiej. Dziś już jestem starszym panem. Życie moje toczyło się różnie, należą do pokolenia, które doznało okrucieństw wojny. W czasie jej trwania miałem narzeczoną i pomimo tego, iż po wojnie znalazłem się w Anglii, szukałem jej dotąd, aż ją odnalazłem. Niestety okazało się, że nie pozostała mi wierna i nie czekała na mnie. Głęboko to przeżywałem. Teraz, kiedy patrzę na te wydarzenia z pewnej życiowej perspektywy, to myślę, że byłem wrażliwym i prawym młodzieńcem. Nigdy nie nadużywałem alkoholu. Kiedy koledzy namawiali: „Napij się, będziesz miał lepszy humor”, zawsze odpowiadałem: „Mam świetny humor i doskonale się bawię”. Po tym pierwszym miłosnym zawodzie długo szukałem odpowiedniej partnerki, aż w końcu taką znalazłem i ożeniłem się z nią. Mieliliśmy troje dzieci. Żona wychowywała je i prowadziła dom, ja pracowałem na utrzymanie rodziny. Było dobrze, ale potem przyszło na świat czwarte dziecko z zespołem Downa. Życie nasze bardzo się zmieniło. Żona oskarżała mnie, zaczęła się doszukiwać podobnych schorzeń w mojej rodzinie. Stała się nieufna, a ja pod jej wpływem zacząłem czuć się winny. Jak teraz myślę, zupełnie nieśluszenie. Poświęciłem się całkowicie mojemu choremu dziecku. Otaczałem je największą czułością tak, aby mu wynagrodzić smutny los. Żona stała się dla mnie obca i wroga. Przeżywałem to bardzo głęboko. Całą miłość przelewałem na naszego synka. Starsze dzieci mało włączały się do opieki nad chorym braciszkiem, co mnie bardzo bolało. Żona przed śmiercią, kiedy długo i bardzo cierpiała, wyznała mi, że to ona była bez serca, że tyle wycierpiałem przez jej egoizm i to, że nie mogła pogodzić się z tym, iż wydała na świat chore dziecko. Było to straszne dla nas, ale jednocześnie jakieś oczyszczające. Niestety starsze dzieci nie zmieniły swojego stosunku do chorego brata. I chociaż dziś już mają własne prawie dorosłe dzieci, ciągle uważają się za lepszych, a na brata patrzą jak na jakiegoś nieudacznika. Do mnie natomiast mają pretensje, że jemu poświęcam najwięcej uwagi i serca. No przecież nie mogę pozostawić mego nieszczęśliwego syna i poświęcać więcej czasu i uwagi wnukom, którym i tak dobrze się wiedzie. Chociaż uważam, że postępuję sprawiedliwie i zgodnie z sumieniem, to jednak bardzo mnie to boli. Zawsze w życiu starałem się iść drogą prawdy i prawości, a spotykałem się z niesprawiedliwą oceną. Najpierw moja pierwsza narzeczoną, potem żona, która tak długo nie potrafiła mnie docenić, teraz dzieci ciągle mają do mnie preten-

sję. Kiedy byłem młodszy, ciężar zdawał się lżejszy, ale teraz już nie mogę go udźwignąć. Czasami myślę, że Pan Bóg mnie za bardzo doświadcza lub o mnie zapomina. Teraz zamartwiam się, co się stanie - kiedy odejdę - z moim upośledzonym synem? Czasami nawet brak mi ufności i mam okresy, że przestają chodzić w niedzielę na Mszę św. i nie potrafię się modlić. Kiedy stracę zaufanie do Boga, cóż mi pozostanie? Jak odzyskać zaufanie do siebie samego i do tego, że moja droga, którą szedłem była słuszną. Już się zupełnie pogubiłem. Proszę Panią o odpowiedź.

JÓZEF

Drogi Panie Józefie.

Różne są drogi człowieka w życiu. Czasami wydaje się, że idziemy jedynie drogą słuszną, innym znowu razem, że wszystko było naszym życiowym błędem. Tego typu refleksje często nawiedzają ludzi, zastanawiających się, nad własną życiową drogą. W Pana przypadku uważam, że kierował się Pan zasadami, które określały Pana stosunek do ludzi i do tego, co niósł los. Saint Exupéry powiedział kiedyś, że dobrze się widzi tylko sercem. Słowa te powtarzał także w swoich homiliach nasz Prymas Tysiąclecia, ks. kard. Stefan Wyszyński. Z listu wynika, że szedł Pan drogą serca. To, jak inni odbierają nasze postawy jest ważne, ale nie najważniejsze. Najważniejsze jest, aby w życiu przestrzegać zasad, które wynosimy z naszych chrześcijańskich domów i tego, by kierować się prawością oraz uczciwością. Jeśli się ktoś temu w życiu zasadniczo nie sprzeniewierzy, powinien mieć świadomość dobrze przeżytego życia. Pana żona, zrozumiała swój błąd na łożu śmierci i sądzę, że to dla Pana jest bardzo ważne. Myślę, że dzieci też Pana rozumieją. Teraz zapewne są zaprzątnięte i zabiegane codziennością, ale z pewnością Pana rozumieją, kiedy przyjdzie u nich czas na głębszą refleksję. Czasami nam, rodzicom, się wydaje, że cały nasz trud wychowawczy idzie na marne, kiedy dzieci nie postępują tak, jak my sobie życzymy. Bywa tak, kiedy same szukają własnej życiowej drogi, na własnych błędach chcą się uczyć życia. I słusznie. Ale dziecko zawsze wraca do swoich korzeni, do tego, czego nauczyło się w domu rodzinnym. Jest to tylko sprawa czasu. Myślę, że i Pana dzieci rozumieją, że Pana szczególnie troska o chorego syna nie wynika z braku miłości do nich. Ale na to trzeba czasu i trochę więcej cierpliwości, a także ufności w Bożą Opatrzność. Pragnę na zakończenie przytoczyć tu wiersz, nieznanego autora, który dobrze ilustruje tego typu niepokoje religijne:

Maszki M. ...

### MEDALION Z ZADUMANIAMI

Człowiek  
jest powołany nie tylko  
do podziwiania Pana Boga,  
ale i do współdziałania z Nim.  
\*\*\*

Gdy człowiek zapomni o sobie -  
widzi Boga, a w Nim innych.  
Oto tajemnica rozwoju duchowego.  
\*\*\*

Nie wystarczy w Boga wierzyć,  
trzeba jeszcze Bogu... zawierzyć.  
\*\*\*

Chrystus nie jest dla mężczyzn,  
a Maryja tylko dla kobiet.  
Chrystus i Maryja są dla obojga razem.  
Wtedy dopiero będzie  
prawdziwe chrześcijaństwo.  
\*\*\*

„Renowatio” - odnowa -  
w swej najgłębszej istocie  
to uwierzenie na nowo w Boga,  
który jest Miłością,  
to zawierzenie Jego miłości.

(Kard. St. Wyszyński)

\*AMSTERDAM\*

POLSKA MISJA KATOLICKA

ZAPRASZA

od I Niedzieli Adwentu na

### INTERNETOWE REKOLEKCJE ADWENTOWE

Rekolekcje prowadzi  
ks. Sławomir Murawka TChr  
Nauki rekolekcyjne i informacje  
można znaleźć na internetowej stronie  
Polskiej Misji Katolickiej \*Amsterdam\*  
[www.pmkamsterdam.nl](http://www.pmkamsterdam.nl)  
e-mail Misji: info@pmkamsterdam.nl

WE ŚNIE

szedłem brzegiem morza  
z Panem,  
oglądając na ekranie nieba  
całą przeszłość mego życia.  
Po każdym z minionych dni  
zostawały na piasku dwa ślady -  
mój i Pana.  
Czasem jednak widziałem tylko jeden ślad  
odciśnięty w najcięższych dniach mego życia.

I rzekłem:

„Panie, postanowiłem iść zawsze z Tobą,  
przrzekając być zawsze ze mną,  
czemu zatem  
zostawiłeś mnie samego  
wtedy, gdy mi było tak ciężko?”

Odrzekł Pan:

„Wiesz synu, że cię kocham  
i nigdy cię nie opuściłem.  
W te dni, gdy widziałeś jeden tylko ślad,  
ja niosłem cię na moich ramionach”.

Bardzo serdecznie Pana pozdrawiam.

MARIA TERESA LUI



## LA PAGE DES FRANCOPHONES

de Richard Zienkiewicz

### ET LES CONTRIBUABLES DANS TOUT CELA ?

Après quelques péripéties, dont la menace de démission de Leszek Balcerowicz qui a encore fait flancher le cours du złoty, le gouvernement et les députés de la coalition se sont mis d'accord sur les tranches d'impôt pour l'année prochaine : 19%, 29% et 36% pour les personnes physiques, et 30% pour les personnes morales. En 2001, les tranches passeront à 19%, 28% et 35% et en 2002 il n'en restera plus que deux, 18% et 28%. Pour les entreprises, le taux unique diminuera progressivement pour atteindre 22% en 2004. Les allègements fiscaux ont également été renégociés. Tout le monde semble être satisfait du résultat ; pourtant, on ne peut s'empêcher de se poser une question : la nouvelle loi fiscale, qui vient d'être mise en discussion, va-t-elle encore faire les frais des querelles intestines de la majorité ? L'opposition – qui n'en perd pas une pour faire, en souriant, des croche-pieds à une coalition gouvernementale déjà chancelante, comme l'a noté un commentateur de *Gazeta Wyborcza* cette semaine – a déposé à la Diète une motion visant à rejeter le projet présenté conjointement par le gouvernement et les députés AWS-UW. Cette motion a été rejetée,

mais le vote a été annulé par défaut de quorum : cinq députés de la majorité – et non des moindres – manquaient à l'appel, chacun invoquant des bonnes raisons pour justifier son absence. Mais peut-on justifier l'injustifiable, lorsque la vie même de la majorité est en jeu ? Le vote a été retardé de trois jours, alors que chaque jour – et même chaque heure – compte. En effet, pour pouvoir entrer en vigueur en l'an 2000, la loi doit être publiée au journal officiel avant le 30 novembre. Mais avant, elle doit encore être examinée par le Sénat, avec une éventuelle seconde lecture à la Diète s'il vient à l'idée de la chambre haute d'apporter des amendements, puis être signée par le président de la République qui dispose d'un temps de réflexion et d'un droit de veto. Entre-temps, l'opposition peut encore saisir le Tribunal constitutionnel. Nous sommes le 13 novembre, il reste encore dix-sept jours. Rien n'est donc encore joué, mais la partie est très serrée. Vendredi, la motion du SLD a été rejetée et le texte est parti en commission pour examen. Mais quelles surprises vont encore nous apporter les jours qui viennent ?

## EN BREF

□ D'après un sondage OBOP, Kwaśniewski et Kuroń bénéficient respectivement de 55% et de 52% d'opinions favorables. Ils sont suivis par Gronkiewicz-Waltz et Mazowiecki. À l'opposé, Krzaklewski et Balcerowicz se voient doter de 45% et de 42% d'opinions défavorables.

□ Le négociateur en chef, Jan Kułakowski, a indiqué que son équipe adopterait tous les chapitres de négociation d'ici la fin du mois de novembre avant de les présenter à la Commission de Bruxelles. Pour l'instant, ce sont les négociations sur la politique commerciale – le 8<sup>e</sup> chapitre sur les 29 – qui viennent d'être closes.

□ D'après un sondage OBOP, l'anniversaire de la Constitution du 3 mai et celui de l'indépendance du 11 novembre 1918 sont les deux fêtes officielles polonaises les plus importantes.

□ L'agriculture biologique polonaise est aux normes européennes. Le « bio » peut donner une chance aux agriculteurs polonais, mais pour l'instant il ne représente que 555 exploitations d'une surface totale de onze mille hectares et 0,03% de la production alimentaire polonaise totale.

□ Le coût d'adaptation de l'agriculture polonaise à la réglementation européenne vient d'être estimé à 26 milliards de złoty (près de 6 milliards d'euros). Rappelons

que le gouvernement avait annoncé qu'il adapterait le secteur agricole sur les trois ans à venir, soit un investissement de 2 milliards d'euros l'an, des sommes que l'on ne trouve pas sous les sabots d'un cheval.

□ La fête de l'Indépendance a été célébrée dignement par les plus hautes autorités de l'État, en présence de l'ancien président américain George Bush venu, deux jours avant en Allemagne, fêter le dixième anniversaire de la chute du mur de Berlin. On a aussi relevé des incidents, devenus maintenant traditionnels, entre la gauche et la droite, au cours desquels les œufs n'ont pas manqué de pleuvoir de part et d'autre.

□ D'après un sondage Rzeczpospolita-PBS, 37% des Polonais estiment que la décommunisation est nécessaire. 36% sont d'un avis opposé.

□ Tadeusz Mazowiecki, premier Premier ministre non communiste de la Pologne de l'après-guerre, a été décoré de la médaille d'or du Mérite européen pour son action en faveur de l'unification de l'Europe.

□ Lech Wałęsa, après avoir annoncé plusieurs fois sa candidature puis son retrait, vient d'annoncer définitivement qu'il se présentera encore une fois aux élections présidentielles afin de terminer « l'œuvre » entreprise au cours de sa présidence.

## DENON... NOWA WYSTAWA W LUWRZE

Muzeum Luwru zaprasza na ekspozycję poświęconą postaci niezwykle oryginalnej, o wielu obliczach. Jest nią Dominique-Vivant de Non (1747-1825), zwany Vivant Denon, który jest największym luminarzem francuskiego świata sztuki schyłku XVIII wieku i epoki napoleońskiej.

Otoczony wielkimi osobowościami historii i kultury Francji, wśród których nie brakło Diderota, Voltaire'a, Robespier'a i Bonaparte, potrafił osiągnąć wyżyny wielu dziedzin: rysunku i grafiki, pisarstwa i dyplomacji. Vivant Denon był także wyrafinowanym kolekcjonerem sztuki i pierwszym dyrektorem Muzeum Napoleona (dzisiejszego Luwru), które wiele mu zawdzięcza.

Ekspozycja ukazująca tę wybitną postać francuskiej kultury i sztuki, której wernisaż odbył się w październiku, zgrupowała w Muzeum Luwru około 650 dzieł (obrazy, rysunki, grafika, antyki, rzeźba, medalnictwo i rękopisy), pochodzących z licznych prywatnych i publicznych kolekcji francuskich i zagranicznych (Berlin, Nowy Jork, Florencja, Wiedeń i Watykan). Muzeograficzny charakter wystawy nosi znamiona prezentacji tematycznej i chronologicznej, którą można obejrzeć kolejno w trzech sekcjach Luwru:

- w sali Kaplicy (La Chapelle, skrzydło Sully) ukazano Denona jako pisarza, podróżnika i przede wszystkim artystę;
- w hallu Napoleona zaprezentowano jego relacje z Bonaparte i rozwój kariery Denona;

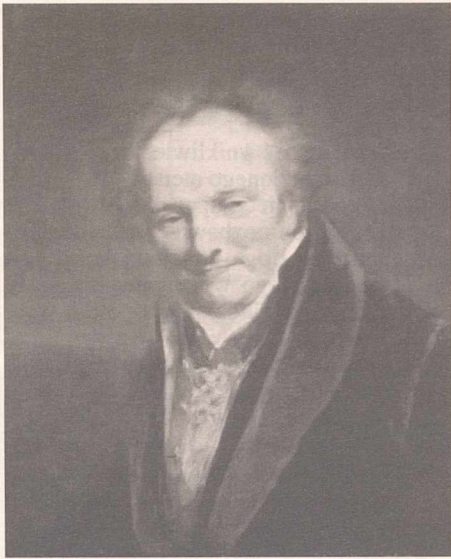
- w skrzydle Richelieu ukazano natomiast kolekcje dzieł sztuki Denona, które stanowiły jedne z najsłynniejszych zbiorów epoki.

Ta wszechstronna koncepcja prezentacji postaci Dominique-Vivant Denona, autorstwa komisarza wystawy Pierre'a Rosenberga, dyrektora Muzeum Luwru i członka Akademii Francuskiej oraz delegowanej Marie-Anne Dupuy, pozwoli z pewnością zwiędającym zapoznać się z życiem i dziełem Denona w sposób oryginalny i wyczerpujący.

Oto charakterystyka poszczególnych sekcji ekspozycji w Muzeum Luwru:

I. Denon - artysta, podróżnik i pisarz (skrzydło, Sully, sala Kaplicy).

Sekcja stanowiąca wprowadzenie do wystawy ukazuje postać poprzez jego rysunki, grafikę i publikacje. Denon jawi się tutaj jako artysta-rysownik, karykaturzysta, autor portretów i litografii, pisarz i dyplomata-podróżnik. Początki jego kariery są związane z dworem Ludwika XV, od którego zyskał poparcie i nobilitację, czego wyrazem była misja ambasadora w Rosji (St. Petersburg 1771-74), następnie w Sztokholmie i Ge-



newie. W 1777 r. odbył znaczącą podróż do Italii (Neapol, Sycylia), po której został uznanym artystą i członkiem Akademii Królewskiej (1787).

II. Denon - w latach epoki napoleońskiej (hall Napoleona).

Sekcja ukazuje rozwój wielkiej i błyskotliwej kariery Denona w latach 1798-1815; począwszy od znajomości Józefiny de Beauharnais i Bonapartego, poprzez udział w ekspedycji do Egiptu, aż po stanowisko pierwszego Dyrektora Muzeum Napoleona (Luwru), przez pryzmat zachowanych map i planów, unikalnych szkiców, grafik, obiektów sztuki (rękodzieła), rzeźby i malarstwa. Szczególne znaczenie miała u początków jego kariery podróż do Egiptu, która zapoczątkowała dynamiczny rozwój egiptologii i badań archeologicznych, a praca „Voyage dans la Basse et la Haute Egipte”, stała się dziełem fundamentalnym dla dalszych poszukiwań nad Nilem. W 1802 r. V. Denon został mianowany Dyrektorem Generalnym Muzeów i skupił się nad rozwojem kilku sekcji „Muzeum Napoleona” (Luwru), które określił mianem „le plus bel établissement de l'Univers”. Początek XIX wieku to więc ciągle wzbogacanie kolekcji starożytności, miedziorytnictwa, rysunku, malarstwa, chociaż z naszej perspektywy nie można pominąć milczeniem faktu, masowych wówczas rekwizycji podczas podróży Denona do krajów okupowanych przez wojska Napoleona. Po abdykacji swojego protektora, zmuszony koniecznością restytucji skradzionych dzieł, Denon złożył dymisję w 1815 r. i oddał się prywatnemu kolekcjonowaniu dzieł sztuki.

III. Denon-kolekcjoner (skrzydło Riche-lieu).

Przez całe swoje życie Denon pasjonował się kolekcjonowaniem dzieł sztuki, wśród których znaczącą pozycję stanowią rysunki znakomitych artystów jak: Dürera, Rembrandta, Guerschina, Fragonarda oraz zespół obrazów, z licznymi arcydziełami, jak np. „l'Ange de l'Annonciation” Fra Angelico, czy „Gilles” A. Watteau.

*Dokończenie na str. 15*



## własnym głosem z Polski

Jak może niektórzy moi Czytelnicy zauważyli jestem człek spokojny, przywiązany bardziej do łona natury, niż do życia publicznego, ale czasami mnie ponosi jak widzę lub czytam, że ktoś plecie lub pisze bzdury. Kiedy więc przeczytałem w jednej z *Gazet Włoborzycich*, że największym ruchem w tym stuleciu jest ruch feministyczny, rzeczywiście nie zdziżyłem i postanowiłem temu zjawisku poświęcić tu nieco czasu i uwagi. Tym bardziej, że jest to temat aktualny, gdyż od niedawna zaczęło się ukazywać w Polsce regularnie co tydzień pierwsze pismo dla pań, które głosi oficjalnie idiosynkrazję wobec mężczyzn. Feminizm bowiem dzieli dość prymitywnie ludzi według płci, preferując wyższość płci pięknej nad brzydką. Jestem nawet gotów zgodzić się z tym, że niewiasty są piękniejsze od nas, lecz dyskusja poważna o tym, kto jest lepszy lub mądrzejszy, chłopcy czy dziewczynki, to naprawdę temat ogórkowy, niegodny rozważań ludzi inteligentnych, przynajmniej w Polsce. Lecz jeśli z Zachodu zaczynamy importować również intelektualne głupstwa, to jako prawdziwy mężczyzna powinienem zaprotestować, co niniejszym czynię. Jak można się domyślać, owa dyskusja tocząca się na łamach pisma wydawanego przez stajnię Michnika, ma przygotować grunt do powołania silnej organizacji feministycznej w Polsce, gdyż socjalistyczna mutacja tego ruchu, pod postacią Ligi Kobiet, wyczerpała swe dotychczasowe możliwości i wraz z PRL odeszła ze sceny publicznej. Teraz stare aktywistki i młode neosufrażystki, szczególnie z czasopism kobiecych, których jest multum, próbują odtworzyć nową, uwspółcześnioną wersję tej jednopłciowej organizacji. Główne inspiratorki tego dziwnego pomysłu twierdzą z całym przekonaniem, tudzież powagą, że przedtem zajmowały się walką o niepodległość i nie miały czasu na feminizm, ale obecnie wszystkie swe siły, całą swą życiową energię i talenta, światłe kobiety w Polsce powinny skoncentrować na zorganizowanie dynamicznego lobby niewieściego i walczyć zdecydowanie z objawami dyskryminacji. W jedynym kraju na świecie, w którym mężczyźni z wielką atencją całują kobiety po rękach jest to może bardzo potrzebne. Niedawno zmarła Zofia Kuratowska, pionierka nowoczesnego feminizmu, oświadczyła w swoim czasie, że nie będzie kandydowała do Sejmu w kraju, gdzie panuje tak wielkie upośledzenie kobiet i poniżyła się wybierając służbę w charakterze prostego ambasado-

ra w jednym z afrykańskich państw. Jedną z głównych promoterek feminizmu pani profesor Maria Janion, przyznaje otwarcie na łamach *Gazety Włoborzyczej*, że wychowuje swoje studentki w duchu feministycznym, gdyż w Polsce, cytując dokładnie i dosłownie: „Patriarchalne myślenie chłopskie łączy się z równie patriarchalnym stylem nauk Kościoła katolickiego”. I jesteśmy w domu. Być może pani Janion czuje się upośledzona, gdyż jest tylko zwyczajnym profesorem Uniwersytetu Warszawskiego, zamiast Jego Magnificencją Rektorem. A wszystko przez tych zacofanych chłopów i Kościół. Ale kto jak kto, lecz pani profesor stołecznego uniwersytetu powinna wiedzieć, że właśnie chrześcijaństwo już 17 wieków temu upodmiotowiło kobietę, która w starożytności w naszym regionie świata rzeczywiście traktowana była jak niewolnica. Nawiasem, w tymże samym trzecim wieku naszej ery, Kościół wystąpił przeciw niewolnictwu.

A co do chłopów, to chyba pani profesor naprawdę dawno nie była na wsi, oczywiście polskiej, gdyż by wtedy nie powtarzała takich bredni i sentencji górnolotnych w naukowo wyrażanym stylu. Ja mieszkam na wsi i przysięgam, że jeśli ktoś tu jest dyskryminowany, to właśnie my mężczyźni, którym tutejsze gospodynie nawet na piwo zabraniają pójść do „Stokrotki”. Rzecz jasna w Kościele, nasza pionierka feminizmu też dawno nie była, jeśli w ogóle, co jest oczywiste, gdyż feministkom nie wypada odwiedzać takich miejsc. A teraz na zakończenie tych żenujących elukubracji, dwa słowa całkiem serio. Otóż to prawda, że w życiu społecznym, zawodowym, politycznym udział kobiet jest znacznie mniejszy niż mężczyzn lecz nie wynika to z dyskryminacji płciowej, czyli tego swoistego rasizmu głoszonego przez feministki, ale z fundamentalnej roli niewiast w życiu rodzinnym. Nie zdarzyło się dotąd, żeby mężczyzna urodził dziecko, a kobietom przychodzi to z łatwością. Szanse kobiet i mężczyzn są w Polsce na ogół równe, tyle że kobiety z wielu różnych powodów nie aspirują do pewnych ról, które im nie odpowiadają lub są niezgodne z ich naturą. Mieliśmy już traktorzystki i trójki murarskie, gdzie niewiasty w odpowiedzi na atomy budowały nowe domy, ale jakoś nic z tego nie wyszło i daję słowo honoru, kobiety nie z powodu dyskryminacji same z tych zaszczytnych zawodów zrezygnowały.

KAROL BADZIAK



## punkt widzenia

### UDERZ W STÓŁ...

Z pewnością każdego z nas przyprawia nieraz aż o zawrót głowy zarliwość, a nawet desperacka zażartość, z jaką nasi adwersarze, oczywiście zupełnie bezinteresownie, bronią - wydawać nam się mogło - bardzo podejrzanych etycznie, czy tylko karkołomnych światopoglądowo, acz - przynajmniej - modnych i wygodnych zwyczajów racji. I aż dziw bierze, ile wówczas w ich - pozujących na obiektywizm - wywodach twórczej inwencji, niby-universalizmu, wręcz jakby naukowej argumentacji i logiki, niby-troski o tolerancję, pluralizm i w ogóle „humanizm”. Aż miło słuchać.

A my? Pozał się Boże i wstyd nawet publicznie przyznać - ciasnota i ciemnogród w poglądach, pewnie i ksenofobia jakoś, i jeszcze wyrzuty sumienia, poczucie własnej grzeszności! Stawiamy się tym samym - niepoprawni, wciąż i wciąż, pod surowym pręgierzem „postępowych” mass mediów i różnych sondaży opinii niby-publicznej. Stajemy przy parci do muru, pełni kompleksów, zaściankowości i... wyrzutów sumienia. Bo naszą nieskomplikowaną mentalnością - nie umiejac się pięknie usprawiedliwiać - uczuciami, wiarą, ba, , działaniami - kieruje chyba tylko odwiecznie instynktowna, wrodzona może, zdrowo-rozsądkowa, jakaś odruchowość sumienia i oceny. Opiera

się ona na takich „nieprecyzyjnych” ponoć i niemodnych pojęciach jak natura osoby ludzkiej, odwieczny porządek rzeczy i świata, jakieś obiektywne dobro i takąż prawda, a nawet transcendencja i Bóg.

I tylko, za każdym właściwie razem, kiedy w słuchać się uważnie w takie, niby podyktowane wyłącznie głębokim humanizmem, bardzo - oczywiście - obiektywne kontestowanie zapisanych w naturze człowieka praw, ograniczeń, powinności, ale i wartości, kiedy w słuchać się w takie gorliwe tłumaczenie nam prawa, ba, potrzeby odstępstw od gorsetu i „przeciętności” przykazań Bożych - wówczas zawsze, gdzieś na samym dnie tych karkołomnych wywodów odnajdziemy jednak bardzo subiektywne, osobiste próby samousprawiedliwień, pozbycia się jakiegoś poczucia własnej winy. W ludzkim buntowniczym występowaniu przeciwko właściwościom własnej - gatunkowej i kulturowej - natury, w naiwnym, a bardzo „praktycznym” odrzuceniu Boga i Jego praw zawsze kryje się, choćby zakamuflowany aż w podświadomości, bardzo konkretny, indywidualny, osobisty dramat własnej słabości, własnej niemożności sprostanania naszemu ludzkiemu powołaniu.

Ale jest w stwierdzeniu tej zaskakującej prawidłowości, może wbrew pozorom, coś niesłychanie optymistycznego, napawającego nadzieją, jest w niej niemal jakiś „dowód”. Bowiem człowiek szukający desperacko i wszelkimi sposobami samousprawiedliwień, argumentów przeciw Bogu, ucieczki od odpowiedzialności jest co prawda obłudny, naiwny, lub nie ma wglądu we własną „chorobę”, ale tym samym potwierdza przecież immanentne

istnienie w sobie, bolesne wręcz odczuwanie swej prawdziwej natury, zadanego mu transcendentnie sumienia, od których uciec całkowicie jednak się nie da, nie można,... nie trzeba.

Kiedy posłuchać wnikliwie, i tak „do końca” zacietrzewionego ateisty, to zwykle - gdzieś pod koniec - uzmysłowimy sobie, że stara się on pozbawić - przy okazji - całą ludzkość Boga, bo jemu jakoś osobliście ten Bóg i Jego wymagania przeszkadzają, bo on - po ludzku - nie potrafi sprostać, swoimi słabościami, własnym powołaniu, więc „zamyka oczy” i próbuje wszystkim wmówić, iż Stwórca nie może istnieć. O ileż to łatwiejsze!

Kiedy w słuchać się w „uniwersalne” wykrzykiwania wojujących feministek o prawie, np. do aborcji (a w konsekwencji - wolności od odpowiedzialności za powierzone kobiecie człowiecze życie), gdzieś na końcu okaże się, że jest to tylko desperackie zagłuszanie własnych, osobistych tragedii, win, wyrzutów sumienia.

Kiedy „postępowa” kapłan dostaje alergii, bo Watykan stoi konsekwentnie na stanowisku zachowania celibatu osób duchownych, to jest spore prawdopodobieństwo, iż przyczyny tego stanu mają charakter bardzo prozaiczny i personalny.

Kiedy podobnie „postępowa”, np. francuska tzw. opinia publiczna oburza się na papieski „konserwatyzm”, bo utrzymuje on obowiązujące dziesięciorga przykazań, wbrew jej „nowatorskim” sugestiom, to - nie ludźmy się - jest w tym i dramat własnego nieudacznictwa każdego z osobna przedstawiciela „opinii”, we własnym życiu, w tym, by podołać prawdzie.

Uderz w stół, a koszula bliska ciału, więc... przytoczmy sobie własne przykłady.

PAWEŁ OSIKOWSKI



## polska-francja świat

10 lat temu, 9 listopada 1989 r., obalony został mur dzielący Berlin na część zachodnią - kapitalistyczną i wschodnią - komunistyczną. Wydarzenie to stało się wielkim symbolem upadku komunizmu, o wiele większym niż rozpad Związku Radzieckiego. Dla wielu krajów Europy oznaczało to otwarcie nowej ery i początek trudności, których w euforii pierwszych dni wolności nikt nie przewidywał. Są kraje, które w nowej sytuacji radzą sobie zupełnie nieźle - do nich należą Polska, Węgry i Czechy. Są takie, którym ciągle niezwykle ciężko jest wystartować - na przykład Rumunia czy Bułgaria. Są też Niemcy, którzy ponad 40 lat byli narodem podzielonym. Ten podział był wielkim cierpieniem. Zjednoczenie

przyniosło ulgę, było realizacją marzenia. Ale świat z lekkim przerażeniem spoglądał na odradzającą się jedność państwa niemieckiego. Zapowiadano, że wyrosnie na ogromną potęgę, że zdominuje resztę Europy, że stanie się niebezpiecznym gigantem. Minęło 10 lat i żadna z tych wróżb się nie spełniła. Pociągi kursują bez przeszkód między Monachium a Lipskiem, dzieci w szkołach uczą się tej samej historii Niemiec, stolica jest na nowo w Berlinie. A mimo to, w 82 milionowym społeczeństwie niemieckim ciągle istnieje podział na tych ze Wschodu (Ossies) i tych z Zachodu (Wessies). Jedni drugich nie znają, jedni drugich nie rozumieją, jedni drugich odrzucają. Wessies nie ruszają się ze swej zachodniej części, Ossies też wolą siedzieć u siebie. Nie przyjaźnią się ze sobą, nie kochają, żywią do siebie głębszą antypatię. Tylko co trzydzieste małżeństwo w Niemczech jest małżeństwem „mieszanym”, czyli zawartym przez kogoś z byłego NRD z kimś z byłego RFN. To dowód, że mur istnieje ciągle, nawet w głowach ludzi młodych, słabo pamiętających przeszłość. Wessies” do

swych rodaków ze wschodniej części kraju mają pretensje o koszt zjednoczenia. Odbudowa zrujnowanej przez komunizm gospodarki Wschodu rzeczywiście ciąży na kieszeni podatnika Zachodu. „Ossies” w odpowiedzi twierdzą, że w wielu wypadkach zachodni kapitaliści odkupując wschodnie przedsiębiorstwa, a następnie je zamykając, z premedytacją niszczą wschodnią infrastrukturę i pozbywają się konkurencji.

Różnica poziomu życia między Niemcami Wschodnimi a Zachodnimi jest ciągle znaczna. Niemcy na Wschodzie zarabiają mniej niż Niemcy na Zachodzie, dwa razy częściej dotyka ich bezrobocie. Wbrew prognozom ekonomicznym, różnice te w ostatnich latach, zamiast zmniejszać się - rosną. Niemcy na Zachodzie mają na taki stan rzeczy proste wytłumaczenie: komunizm odczył Wschód dobrej roboty, ludzie stali się leniwi, nie chcą pracować i są sami sobie winni. Społeczeństwu na Wschodzie z kolei trudno jest się pogodzić z tym, co odczuwa jako arogancję i merkantylizm ze strony rodaków z Zachodu. Jednym słowem, → → →



## Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

### POLSKA

◆ Nakładem Wydawnictwa Górskiego ukazał się zbiór poezji znanego góralskiego poety, Franciszka Lojasa Kośli, od kilku lat zamieszkałego w Chicago i aktywnego członka Koła 45 Poronin Związku Podhalań w Północnej Ameryce.



*Wiele cennych przemyśleń - pisze Anna Brzozowska-Krajka - zawierają wiersze F. Lojasa-Kośli, zatroskanego o Podhale, górali, ludzi, wierzącego w siłę „żywej interwencji” poprzez dyscyplinujące go, Słowo, wyrażone pierwszą mową górali - gwarą, ale także językiem ojczyzny ideologicznej. Refleksje te i wartości mieszczą się w zarysowanych wyżej ogólnych ramach, których wypełnienie należy już do odbiorcy. W każdym jednak przypadku aktualne będzie życzenie poety:*

→→ doszło do zjednoczenia, ale nie doszło do spotkania. „Ossies” czytają własne gazety, oglądają własne programy telewizyjne, kręcą własne filmy i nie mają najmniejszej ochoty poznać tego, co się robi po drugiej stronie (nieistniejącej już) granicy. Różnią się też gustami politycznymi. W Berlinie na przykład, w ostatnich wyborach do Senatu w zachodnich dzielnicach miasta zwyciężyła prawicowa partia CDU. W dzielnicach wschodnich - Partia Socjalizmu Demokratycznego, czyli spadkobierczyni komunistycznej partii NRD-SED. Partia PDS odniosła też w ostatnim czasie wiele innych sukcesów na szczeblu regionalnym. Tak jak w innych częściach wyzwolonej Europy, w Niemczech post-komuniści wykorzystują społeczne frustracje i rozczarowanie. Niemiecki tygodnik „Die Woche” zastanawiał się nawet niedawno nad pytaniem, kiedy PDS dojdzie do władzy.

ANNA RZECZYCKA-DYNDAL

Kozdy sie mi pyto  
jak dlugo ostane  
na tej Goscinnej Ziemi Washingtona  
- jo stela odynde - pozostawie Słowa  
tymi słowami zywy pośrodku Was  
stane...

### ROSJA

◆ Administratorem Apostolskim dla katolików obrządku łacińskiego europejskiej części Rosji jest abp Tadeusz Kondrusiewicz syn Ignacego i Anny z domu Szusta. Ur. 3 stycznia 1946 we wsi Odelsk (grodzieńskie). Studia rozpoczął w Instytucie Pedagogicznym w Grodnie, które po roku musiał przerwać z uwagi na to, że pedagogiem w Rosji nie mogła być osoba chodząca do kościoła. Dlatego też ukończył Leningradzki Instytut Politechniczny 1964-1970, a następnie Wyższe Seminarium w Kownie 1976-1981 i Fakultet Teologiczny w 1988. Pracownik fizyczny Instytutu Projektowania w Grodnie 1963.; inżynier wydziału montażowego i biura konstrukcyjnego Fabryki Szliferek w Wilnie (współautor patentu na szybkościową szlifierkę) 1970-1976. Święcenia kapłańskie przyjął 31 maja 1980 r. w Kownie. Pracę duszpasterską rozpoczął w kościele św. Teresy i kaplicy MB Miłosierdzia w Ostrej Bramie. w Wilnie 1981-1986. Następnie był wikariuszem w parafii w Druskiennikach 1986-1987, w parafii św. Ducha w Wilnie 1987-1988, proboszczem parafii MB Anielskiej w Grodnie 1988-1989. W 1989 Jan Paweł II wyniósł go do godności biskupiej i mianował Administratorem Apostolskim Diecezji Mińskiej dla katolików Białorusi (przyczynił się m.in. do założenia Wyższego Seminarium Duchownego w Grodnie, otwarcia na Białorusi 95 nowych kościołów oraz wydania w języku białoruskim 100 tys. „Ordo Missae” i trzech rodzajów katechizmu - 95 tys. egzemplarzy) 1989-1991; arcybiskup i Administrator Apostolski dla katolików obrządku łacińskiego europejskiej części Rosji 1991-. W okresie swojej posługi arcybiskupiej na terenie Rosji przyczynił się m.in. do: zarejestrowania 93 parafii i zwiększenia liczby kapłanów do 125 (w 1991 zarejestrowanych było 6 parafii i pracowało 6 kapłanów); zorganizowania Caritasu; utworzenia Centrum Informacyjno-Wydawniczego „Prawda i Życie” oraz wydawnictw katolickich w Sankt Petersburgu, Gątcynie, Moskwie i Kaliningradzie (w sumie ok. 200 pozycji książek liturgicznych, teologicznych i religijnych); założenia Studium Teologii Katolickiej im. św. Tomasza z Akwinu w Moskwie (z filiami w Kaliningradzie i Petersburgu oraz Wyższego Seminarium Duchownego w Moskwie (w 1995 przeniesione do Sankt Petersburga); powstania katolickich pro-

gramów radiowych: Radio Dar w Moskwie i Radio Maryja w Sankt-Petersburgu oraz tygodnika „Światło Ewangelii”. Autor licznych publikacji. Przewodniczący Konferencji Biskupów Katolickich Federacji Rosyjskiej 1999-. Członek: Kongregacji dla Kościołów Wschodnich 1994-, Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Służby Zdrowia 1996-. Doktor honoris causa: St. Mary's Seminary and University w Baltimore 1993, Catholic University of America w Waszyngtonie 1993.

### SZWAJCARIA

◆ Polska Misja Katolicka we Fryburgu-Marly otwarła katolicką agencję duszpasterską. Można w niej nabywać: Pismo Święte, książeczki do nabożeństwa, różańce, krzyże, kalendarze i aktualne katolickie publikacje książkowe (tel. 026-436 44 59 fax 026-436 44 72).

### FRANCJA

◆ Biblioteka Polska w Paryżu zaprasza 8 grudnia o godz. 20 (6, Quai d'Orleans, Paris) na wieczór Gniewy Wołosiewicz „Rola humoru w naszym życiu”. W programie m.in. promocja książki G. Wołosiewicz *Rozmowy podstuchane* oraz ogłoszenie wyników konkursu na najlepszy dowcip. Wstęp 60 FF.

◆ W 2000 r. rozpocznie się we Wrocławiu budowa nowoczesnego gmachu Biblioteki Uniwersyteckiej. Przewodniczącym Społecznego Komitetu Budowy jest prof. dr hab. Henryk Ratajczak - dyrektor Stacji PAN w Paryżu. Dzięki jego inicjatywie wydawany jest Biuletyn Informacyjny o przebiegu akcji gromadzenia funduszy. Komitet zbiera darowizny zarówno od osób prywatnych, jak i prawnych. Powstały też lokalne Komitety w Japonii, Francji, w Niemczech, na Ukrainie, w USA i w Wielkiej Brytanii.

◆ Tomasz Wiater, 27 letni artysta z Warszawy, zdobył prestiżową francuską na-



grodę w konkursie portretu rzeźbiarskiego. Nagroda im. Paula-Louisa Weilera przyznawana jest co dwa lata przez jury, w którego skład wchodzi członkowie Akademii Sztuk Pięknych i innych Akademii Instytutu Francuskiego.

## TV POLONIA

## OD 29 DO 5 GRUDNIA

## PONIEDZIAŁEK 29.11.1999

6<sup>00</sup> Kawa czy herbata 7<sup>45</sup> Dziennik 8<sup>10</sup> Sport 8<sup>15</sup> Krakowskie Przedmieście 27 8<sup>25</sup> Giełda 8<sup>30</sup> Wiadomości 8<sup>42</sup> Pogoda 8<sup>45</sup> Czasy - magazyn katolicki 9<sup>00</sup> Klan - serial 9<sup>30</sup> Domowe przed-szkole - dla dzieci 10<sup>00</sup> Niech cię odleci mara - komediodramat 11<sup>40</sup> Dziennik tv J.Fedorowicza 11<sup>50</sup> MOTO Polonia 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>15</sup> 7 dni świat 12<sup>45</sup> Klan - serial 13<sup>10</sup> Spojrzenia na Polskę - program 13<sup>30</sup> Dom - serial 15<sup>00</sup> Wiadomości 15<sup>10</sup> Ojczyzna-polszczyzna - program 15<sup>25</sup> Rodziny i miasta - reportaż 16<sup>00</sup> Panorama 16<sup>10</sup> Rower Błażeja - dla młodzieży 16<sup>15</sup> Teleexpress Junior 16<sup>20</sup> Rower Błażeja - dla młodzieży 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Małe musicale - dla dzieci 17<sup>45</sup> Sportowy tydzień 18<sup>40</sup> Gość Jedyńki 18<sup>50</sup> Klan - serial 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>55</sup> Pogoda 19<sup>58</sup> Sport 20<sup>00</sup> Godzina szczytu - film fab. 21<sup>20</sup> Mała rzecz a cieszy 21<sup>35</sup> Biografie - Linia D - Kraków - Nowy Jork-film 22<sup>30</sup> Panorama 22<sup>50</sup> Sport 23<sup>00</sup> Dialogi z przeszłością - program 23<sup>30</sup> Muzyczny Festiwal w Łańcutcie «98 0<sup>00</sup> Monitor Wiadomości 0<sup>35</sup> Program krajoznawczy 0<sup>55</sup> Klan - serial 1<sup>20</sup> Bajka o bajkach - dla dzieci 1<sup>30</sup> Wiadomości 1<sup>55</sup> Sport 1<sup>59</sup> Pogoda 2<sup>00</sup> Godzina szczytu - film fab. 3<sup>20</sup> Mała rzecz a cieszy 3<sup>35</sup> Biografie - Linia D - Kraków - Nowy Jork - film 4<sup>30</sup> Panorama 4<sup>50</sup> Sport 5<sup>00</sup> Dialogi z przeszłością - program 5<sup>30</sup> Łańcutkie wspomnienia.

## WTOREK 30.11.1999

6<sup>00</sup> Kawa czy herbata 7<sup>45</sup> Dziennik 8<sup>10</sup> Sport 8<sup>15</sup> Krakowskie Przedmieście 27 8<sup>25</sup> Giełda 8<sup>30</sup> Wiadomości 8<sup>42</sup> Pogoda 8<sup>45</sup> Pegaz tygodnia 9<sup>00</sup> Klan - serial 9<sup>30</sup> Rodzina Leśniewskich - serial 10<sup>00</sup> Godzina szczytu - film fab. 11<sup>20</sup> Mała rzecz a cieszy 11<sup>50</sup> Teledyski na życzenie 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>15</sup> Magazyn kulturalny 12<sup>45</sup> Klan - serial 13<sup>10</sup> Ludzki świat 13<sup>30</sup> Sportowy tydzień 14<sup>30</sup> Magazyn Polonijny z Litwy 15<sup>00</sup> Wiadomości 15<sup>10</sup> Twarzą w twarz z Europą - program 15<sup>30</sup> Program redakcji wojskowej 16<sup>00</sup> Panorama 16<sup>10</sup> Polska - Świat 2000 16<sup>30</sup> Teleexpress Junior 16<sup>35</sup> Rower Błażeja - dla młodzieży 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Rodzina Leśniewskich - serial 17<sup>45</sup> Krzyżówka szczęścia - teleturniej 18<sup>10</sup> Program krajoznawczy 18<sup>30</sup> Tata, a Marcin powiedział 18<sup>40</sup> Gość Jedyńki 18<sup>50</sup> Klan - serial 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>55</sup> Pogoda 19<sup>58</sup> Sport 20<sup>00</sup> Jan Serce - serial 21<sup>05</sup> Forum Polonijne 22<sup>00</sup> Salon lwowski 22<sup>15</sup> Wieści polonijne 22<sup>30</sup> Panorama 22<sup>50</sup> Sport 23<sup>00</sup> Sztuka błędzenia - film dok. 0<sup>00</sup> Monitor Wiadomości 0<sup>30</sup> Krzyżówka szczęścia - teleturniej 0<sup>55</sup> Klan - serial 1<sup>20</sup> Przygody myszki - dla dzieci 1<sup>30</sup> Wiadomości 1<sup>55</sup> Sport 1<sup>59</sup> Pogoda 2<sup>00</sup> Jan Serce - serial 3<sup>05</sup> Forum Polonijne 4<sup>00</sup> Salon lwowski 4<sup>15</sup> Wieści polonijne 4<sup>30</sup> Panorama 4<sup>50</sup> Sport 5<sup>00</sup> Sztuka błędzenia - film dok.

## ŚRODA 01.12.1999

6<sup>00</sup> Kawa czy herbata 7<sup>45</sup> Dziennik 8<sup>10</sup> Sport 8<sup>15</sup> Krakowskie Przedmieście 27 8<sup>25</sup> Giełda 8<sup>30</sup> Wiadomości 8<sup>42</sup> Pogoda 8<sup>45</sup> Ludzie listy piszą 9<sup>05</sup> Klan - serial 9<sup>30</sup> Ala i As - dla dzieci 10<sup>00</sup> Jan

Serce - serial 11<sup>05</sup> Forum Polonijne 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>15</sup> Gościniec - magazyn kultury 12<sup>45</sup> Klan - serial 13<sup>10</sup> Mówi się... - poradnik 13<sup>30</sup> Krzyżówka szczęścia - teleturniej 13<sup>55</sup> Program krajoznawczy 14<sup>15</sup> Wieści polonijne 14<sup>30</sup> Oto Polska - program 15<sup>00</sup> Wiadomości 15<sup>10</sup> Uczmy się polskiego 15<sup>45</sup> Fotografia według... - reportaż 16<sup>00</sup> Panorama 16<sup>10</sup> Rower Błażeja - dla młodzieży 16<sup>15</sup> Teleexpress Junior 16<sup>20</sup> Rower Błażeja - dla młodzieży 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Ala i As - dla dzieci 17<sup>45</sup> Magazyn olimpijski 18<sup>10</sup> Magazyn turystyczny 18<sup>30</sup> Teledyski na życzenie 18<sup>40</sup> Gość Jedyńki 18<sup>50</sup> Klan - serial 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>55</sup> Pogoda 19<sup>58</sup> Sport 20<sup>00</sup> Sukces - serial 20<sup>50</sup> Piosenki z autografem - program rozrywkowy 21<sup>45</sup> Reportaż 22<sup>10</sup> Przegląd Prasy Polonijnej 22<sup>30</sup> Panorama 22<sup>50</sup> Sport 23<sup>00</sup> Forum 23<sup>45</sup> Pegaz tygodnia 0<sup>00</sup> Monitor Wiadomości 0<sup>35</sup> Magazyn turystyczny 0<sup>55</sup> Klan - serial 1<sup>20</sup> Krecik - dla dzieci 1<sup>30</sup> Wiadomości 1<sup>55</sup> Sport 1<sup>59</sup> Pogoda 2<sup>00</sup> Sukces - serial 2<sup>50</sup> Piosenki z autografem - program rozrywkowy 3<sup>45</sup> Reportaż 4<sup>10</sup> Przegląd Prasy Polonijnej 4<sup>30</sup> Panorama 4<sup>50</sup> Sport 5<sup>00</sup> Forum 5<sup>45</sup> Pegaz tygodnia.

## CZWARTEK 02.12.1999

6<sup>00</sup> Kawa czy herbata 7<sup>45</sup> Dziennik 8<sup>10</sup> Sport 8<sup>15</sup> Krakowskie Przedmieście 27 8<sup>25</sup> Giełda 8<sup>30</sup> Wiadomości 8<sup>42</sup> Pogoda 8<sup>45</sup> Salon lwowski 9<sup>00</sup> Złotopolscy - serial 9<sup>30</sup> Grupa specjalna Eko - serial 10<sup>00</sup> Sukces - serial 11<sup>00</sup> Program publicystyczny 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>15</sup> MDM - program rozrywkowy 12<sup>45</sup> Złotopolscy - serial 13<sup>10</sup> Program krajoznawczy 13<sup>30</sup> Magazyn olimpijski 13<sup>55</sup> Magazyn turystyczny 14<sup>30</sup> Skarbiec - magazyn kulturalny 15<sup>00</sup> Wiadomości 15<sup>10</sup> Jesień poetów 15<sup>25</sup> Lekcja w muzeum 15<sup>40</sup> Goście Eurofolku 16<sup>00</sup> Panorama 16<sup>10</sup> Rower Błażeja - dla młodzieży 16<sup>15</sup> Teleexpress Junior 16<sup>20</sup> Rower Błażeja - dla młodzieży 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Grupa specjalna Eko - serial 17<sup>45</sup> Krzyżówka szczęścia - teleturniej 18<sup>10</sup> Credo - magazyn katolicki 18<sup>40</sup> Gość Jedyńki 18<sup>50</sup> Złotopolscy - serial 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>55</sup> Pogoda 19<sup>58</sup> Sport 20<sup>00</sup> Teatr Telewizji: Złota Setka 21<sup>55</sup> Western - reportaż 22<sup>15</sup> Wieści polonijne 22<sup>30</sup> Panorama 22<sup>50</sup> Sport 23<sup>00</sup> Program publicystyczny 0<sup>00</sup> Monitor Wiadomości 0<sup>30</sup> Krzyżówka szczęścia - teleturniej 0<sup>55</sup> Złotopolscy - serial 1<sup>20</sup> Miś Uszatek - dla dzieci 1<sup>30</sup> Wiadomości 1<sup>55</sup> Sport 1<sup>59</sup> Pogoda 2<sup>00</sup> Teatr Telewizji: Złota Setka 3<sup>50</sup> Western - reportaż 4<sup>15</sup> Wieści polonijne 4<sup>30</sup> Panorama 4<sup>50</sup> Sport 5<sup>00</sup> Program publicystyczny.

## PIĄTEK 03.12.1999

6<sup>00</sup> Kawa czy herbata 7<sup>45</sup> Dziennik 8<sup>10</sup> Sport 8<sup>15</sup> Krakowskie Przedmieście 27 8<sup>25</sup> Giełda 8<sup>30</sup> Wiadomości 8<sup>42</sup> Pogoda 8<sup>45</sup> Polska - Świat 2000 9<sup>00</sup> Złotopolscy - serial 9<sup>30</sup> Klub pana Rysia 10<sup>00</sup> Siedlisko - serial 11<sup>00</sup> Tygodnik polityczny Jedyńki 11<sup>45</sup> Przegląd Prasy Polonijnej 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>15</sup> Dialogi z przeszłością - program 12<sup>45</sup> Złotopolscy - serial 13<sup>10</sup> Ludzie listy piszą 13<sup>30</sup> Krzyżówka szczęścia - teleturniej 13<sup>55</sup> Wieści polonijne 14<sup>05</sup> Credo - magazyn katolicki 14<sup>30</sup> Magazyn Polonijny z Białorusi 15<sup>00</sup> Wiadomości 15<sup>10</sup> Magazyn wędzarski „Na haczyku” 15<sup>30</sup> 360 stopni dookoła ciała - magazyn medyczny 16<sup>00</sup> Panorama 16<sup>10</sup> Rower Błażeja - dla młodzieży

16<sup>15</sup> Teleexpress Junior 16<sup>20</sup> Rower Błażeja - dla młodzieży 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Teleprzegląd - program 17<sup>45</sup> Hity satelity 18<sup>05</sup> Magazyn kulturalny 18<sup>40</sup> Gość Jedyńki 18<sup>50</sup> Złotopolscy - serial 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>55</sup> Pogoda 19<sup>58</sup> Sport 20<sup>00</sup> Siedlisko - serial 21<sup>00</sup> MDM - program rozrywkowy 21<sup>30</sup> Tygodnik polityczny Jedyńki 22<sup>15</sup> MOTO Polonia 22<sup>30</sup> Panorama 22<sup>50</sup> Sport 23<sup>00</sup> Spojrzenia na Polskę - program 23<sup>15</sup> Porozmawiajmy 0<sup>00</sup> Monitor Wiadomości 0<sup>35</sup> Hity satelity 0<sup>55</sup> Złotopolscy - serial 1<sup>20</sup> Kulfon co z ciebie wyornie 1<sup>30</sup> Wiadomości 1<sup>55</sup> Sport 1<sup>59</sup> Pogoda 2<sup>00</sup> Siedlisko - serial 3<sup>00</sup> MDM - program rozrywkowy 3<sup>30</sup> Tygodnik polityczny Jedyńki 4<sup>15</sup> MOTO Polonia 4<sup>30</sup> Panorama 4<sup>50</sup> Sport 5<sup>00</sup> Spojrzenia na Polskę - program 5<sup>15</sup> Podwieczorek... z Polonią - program rozrywkowy.

## SOBOTA 04.12.1999

6<sup>00</sup> W labiryncie (2) - serial 7<sup>00</sup> Echa tygodnia - /dla niesłyszących/ 7<sup>30</sup> Klan (3) - serial 8<sup>45</sup> Ziarno - program redakcji katolickiej 9<sup>10</sup> 5-10-15 - dla dzieci i młodzieży 9<sup>30</sup> Hity satelity 9<sup>45</sup> Panteon - wydarzenia kulturalne 10<sup>00</sup> Dzieje kultury polskiej - film dok. 11<sup>00</sup> Brawo bis 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Nie tylko dla najmłodszych - film fab. 14<sup>00</sup> Reportaż polonijny 14<sup>30</sup> Piraci - teleturniej 15<sup>00</sup> Wakacje - serial 16<sup>00</sup> Wieści polonijne 16<sup>10</sup> Mówi się... - poradnik 16<sup>30</sup> Magazyn Polonijny z Francji 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Bezludna wyspa 18<sup>15</sup> Czerdziestolatek - serial 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>50</sup> Pogoda 19<sup>53</sup> Sport 20<sup>00</sup> Podróż do Polski - film fab. 21<sup>25</sup> Koncert V Festiwalu Kultury Kresowej Mrągowo'99 22<sup>30</sup> Panorama 22<sup>50</sup> Sport 23<sup>00</sup> Koncert XX Jubileuszowego Przeglądu Piosenki Aktorskiej 23<sup>55</sup> Sportowa sobota 0<sup>20</sup> Czerdziestolatek - serial 1<sup>15</sup> Opowieści taty Bobra - dla dzieci 1<sup>30</sup> Wiadomości 1<sup>50</sup> Sport 1<sup>54</sup> Pogoda 2<sup>00</sup> Podróż do Polski - film fab. 3<sup>25</sup> Koncert V Festiwalu Kultury Kresowej Mrągowo'99 4<sup>30</sup> Panorama 4<sup>50</sup> Sport 5<sup>00</sup> Bezludna wyspa 5<sup>50</sup> Teledyski na życzenie.

## NIEDZIELA 05.12.1999

6<sup>00</sup> Czerdziestolatek - serial 7<sup>05</sup> Słowo na niedzielę 7<sup>10</sup> Madonny polskie - Matka Boska Częstochowska 7<sup>40</sup> Złotopolscy (2) - serial 8<sup>35</sup> Zwierzotka ze sklepiu 9<sup>00</sup> Ala i As - dla dzieci 9<sup>25</sup> Niedzielne muzykowanie 10<sup>15</sup> Czarne diamenty - film fab. 12<sup>00</sup> Anioł Pański 12<sup>15</sup> Czasy - magazyn katolicki 12<sup>30</sup> Lemkowskie rozmowy - reportaż 13<sup>00</sup> Transmisja Mszy Świętej 14<sup>05</sup> Wieści polonijne 14<sup>15</sup> Teatr familijny: Spotkanie nad morzem 15<sup>05</sup> Teledyski na życzenie 15<sup>15</sup> Program krajoznawczy 15<sup>35</sup> Kraina uśmiechu - program muzyczny 16<sup>30</sup> Magazyn Polonijny z Ukrainy 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Dom - serial 18<sup>45</sup> Ludzie listy piszą 19<sup>05</sup> Dziennik tv J.Fedorowicza 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>50</sup> Pogoda 19<sup>53</sup> Sport 20<sup>00</sup> Epitafium dla Barbary Radziwiłłówny - film fab. 21<sup>30</sup> Mazurska Biesiada Kabaretowa 22<sup>30</sup> Panorama 22<sup>50</sup> Sport 23<sup>00</sup> Trzy dekady Rocka w Polsce 23<sup>55</sup> Sportowa niedziela 0<sup>25</sup> Kraina uśmiechu - program muzyczny 1<sup>20</sup> Przygody Bolka i Lolka - dla dzieci 1<sup>30</sup> Wiadomości 1<sup>50</sup> Sport 1<sup>54</sup> Pogoda 2<sup>00</sup> Epitafium dla Barbary Radziwiłłówny - film fab. 3<sup>30</sup> Mazurska Biesiada Kabaretowa 4<sup>30</sup> Panorama 4<sup>50</sup> Sport 5<sup>00</sup> Trzy dekady Rocka w Polsce.

## DWA ŁYKI STATYSTYKI... EMIGRACYJNEJ

Z opracowania Głównego Urzędu Statystyki, który został wydany w ub. roku w Warszawie pod tytułem „Migracje zagraniczne ludności w Polsce w latach 1988-97”, wynika kilka ważnych tez, ważnych nie tylko dla demograficznego obrazu Polski, ale też dla samej emigracji.

Zacznijmy od kilku danych. Oblicza się, że w całym okresie po II wojnie, aż do roku 1998 opuściło kraj w różnych falach emigracyjnych, 3 miliony 813 tys. osób. Od połowy lat 70., wyjeżdżało rocznie prawie 30 tys. Polaków. Po roku 1980 opuściło kraj na stałe 270 tys., najwięcej tuż po wprowadzeniu stanu wojennego. Prawie 60% wyjeżdżających wybrało RFN, 10% USA, po 3 do 4% Francję, Włochy, Austrię, Kanadę czy Szwecję. W latach 90. wyjechało dalszych 170 tys. osób. Była to już jednak emigracja prawie wyłącznie ekonomiczna. Warto zauważyć, że wyjeżdża coraz mniej osób z wykształceniem wyższym, które zapewne potrafią odnaleźć się w nowej rzeczywistości. W ostatnich latach na wyjazd decydują się głównie ludzie w przedziale wieku 35-44 lata i 15-24 lat, gdy wcześniej wyjeżdżały najczęściej osoby od 20 do 29 lat. Wskazuje to na wybór emigracji zarobkowej przez tych, którzy dopiero zaczynają wchodzić w dorosłe życie i liczą na swoją „zachodnią” szansę lub na ludzi, którym się nie udaje i którzy nie godzą się na najniższy status społeczny w nowym społeczeństwie licząc na podniesienie swojego standardu życiowego w stosunku do posiadanych warunków w

Polsce. Stąd wynika też zapewne większy procentowo udział emigrantów z niższym wykształceniem, którzy w kraju muszą się borykać z trudnościami ekonomicznymi. W latach 80. ludzie z wykształceniem wyższym i średnim stanowili ponad 20% ogółu wyjeżdżających, w 1997 r. już niewiele ponad 10%.

Emigracja ma pozornie „dobre” strony dla ogólnego bilansu kraju, które jednak w żadnej mierze nie zrównoważą społecznych strat. Wśród „pozytywnych” można by wymienić napływ twardej waluty do Polski w ramach pomocy rodzinom pozostałym w kraju czy też przyjazdy wakacyjne, zmniejszenie ogólnej liczby bezrobocia, rozładowywanie trudności mieszkaniowych. Te „pozytywne” strony w żadnej mierze nie zrównoważą jednak ponoszonych przez kraj strat. Warto tu dodać, że w pierwszym półroczu 1999 roku Polska miała ujemny przyrost naturalny. GUS odnotował 192 tys. urodzeń i aż 200 tys. zgonów. Choć liczbę zamieszkałych w kraju obywateli polskich szacuje się obecnie na ponad 38,5 miliona ludzi, to warto tu dodać, że jest to społeczeństwo starzejące się coraz bardziej. Na marginesie tych danych trzeba pokusić się o pewne wnioski. Dobrą drogą uzupełnienia strat demograficznych, poza realizacją polityki pro rodzinnej, może być wreszcie otwarcie granicy przed rodakami żyjącymi na terenach b. republik sowieckich.

ciąg dalszy na str. 19

Dokończenie ze str. 10-11

## NOWA WYSTAWA

Swoim zainteresowaniem Denon darzył także sztukę starożytności, stąd w Luwrze nie brak obiektów greckich, rzymskich, galoromańskich i bliskowschodnich. Ważna jest również sekcja egiptologii z figurami bóstw, mumii, skarbuszy i stel, a także dzieła sztuki prekolumbijskiej i artystów z Oceanii.

Niewątpliwie wielkim zainteresowaniem na wystawie w Luwrze cieszy się zadziwiający „relikwiarz”, odkryty niedawno, w którym odnajdziemy fragmenty kości „Stynnych Postaci”... wśród nich Cyda, Abelarda, Moliera i La Fontaine’a, a także inne „kurioza”... jak wąsy króla Henryka IV, ząb Voltaire’a i kosmyk włosów Napoleona.

Ekspozycja w Muzeum Luwru została uzupełniona licznymi wydawnictwami, m.in. bogato ilustrowanym katalogiem (redakcja M.-A. Dupuy), albumem i publikacją korespondencji Denona z lat 1802-1815. Wystawie towarzyszyć będzie również kolokwium pt. „Les vies de Dominique-Vivant Denon” (8-11 grudnia) i projekcja filmu „Le musée Napoléon... le plus beau musée du monde”. Tak bogata propozycja Luwru - ukazująca postać Denona - nie wymaga większych rekomendacji dla miłośników sztuki i skłoni do wizyty w największym muzeum świata.

**Ekspozycja „Dominique-Vivant Denon, l’oeil de Napoléon” czynna w Muzeum Luwru do 17 stycznia 2000, codziennie, oprócz wtorków, w godz. 9-17<sup>45</sup> (środy do godz. 21<sup>45</sup>).**

DARIUSZ DEUGOZ  
(MUZEUM LUWRU)

## KRZYŻÓWKA ADWENTOWA - PROPONUJE MARIAN DZIWNIEL

**Poziomo:** **A-1.** Członek zakonu kontemplacyjnego - o surowej regule - założonego w 1664 r. jako odłam cystersów; **A-12.** Wspólnota plemienna, ród; **B-8.** Jednoczesny wystrzał z wielu karabinów; **C-1.** Naturalny wypływ wód podziemnych; **C-12.** Stora, zasłona; **D-6.** Modlitwa z rozważaniem tajemnic; **E-1.** Potomek pana na włościach; **E-13.** „Dostawa” towarów z samolotu w locie; **F-6.** Wyznawca agnostycyzmu; **G-1.** Rybie gody; **G-13.** Tropikalny cyklon; **H-5.** Pierwsze wystawienie utworu dramatycznego; **I-1.** Znak, symbol państwa; **I-12.** Rozpadająca się budowla; **J-5.** Urządzenie służące do wykonywania odbitek; **K-1.** Gwałtowny, nie kontrolowany podział; **K-12.** Ślad po ranie; **L-6.** Rosyjska waluta; **M-1.** Dawniej kojarzyła małżeństwa; **M-10.** Ornament wywodzący się ze sztuki islamu.

**Pionowo:** **1-E.** Grecki matematyk i filozof z Samos; **2-A.** Ciasto z kremem; **3-G.** Dawna kolonia brytyjska - obecnie Zimbabwe; **4-A.** Kontrolowany rozpad; **5-G.** Twarda, solidna podstawa; **6-A.** Włoski ród arystokratyczny, z którego pochodziła Bona, żona Zygmunta I; **6-J.** Polska rzeka; **7-F.** Prymas Polski; **8-A.** Miasto w śr. Włoszech - miejsce urodzenia św. Franciszka; **8-J.** Pokój w hacie; **9-D.** Kleryk mający niższe święcenia; **10-A.** Owoc pracy rolnika; **10-J.** Grana przez aktora; **11-D.** Klub sportowy z Mediolanu; **12-A.** Napój alkoholowy z ryżu; **12-H.** Mieszkanka Casablanki; **13-C.** Popularna gra w karty; **14-G.** Mama z tętą; **15-A.** Widomy znak opłaty przesyłki listowej; **16-I.** Rozpoczyna dzień; **17-A.** Opiekunka dziecka, niańka.

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17
A								21									10
B											3				5		
C				2													
D										15			8				
E				12			9										
F											6						
G						7										11	
H							4			16							
I																	19
J								18									
K						1											20
L											17						
M		13											14				

Litery z ponumerowanych pól - czytane kolejno - utworzą rozwiązanie. Życzymy powodzenia i czekamy na poprawne rozwiązania.

(Redakcja)



## HOŁD ODDANY CHOPINOWI W PÓŁNOCNEJ FRANCJI

**M**etropolią północnej Francji jest oczywiście Lille. Idzie o wielki, milionowy ośrodek miejski składający się z właściwego miasta Lille, którego historia sięga średniowiecza, i kilkanastu, większych lub mniejszych ośrodków rozsiansych wokół: wspomnę o jednym z nich, bo hołd, o którym będę pisał odbył się właśnie w jego murach. Dodać wypada, że to czterdziestotysięczne miasto leży w samym środku metropolii, między Lille, Roubaix i Tourcoing i nazywa się zaś Marcq-en-Baroeul.

Hołd Chopinowi oddaje się oczywiście koncertem. Tym razem został on zorganizowany przez bardzo już stary, bo istniejący od kilkadziesiąt lat, klub „Polonia-Nord” i bardzo przychylne merostwo miasta Marcq-en-Baroeul, dzięki któremu koncert odbył się w pięknej sali recepcyjnej gmachu „Hôtel de Ville”, czyli ratusza. Ta wielka sala, mimo swych rozmiarów, była wypełniona melomanami po brzegi: niemal 180 osób; trzecim czynnikiem organizującym koncert był Generalny Konsulat RP w Lille, dzięki któremu do muzyki można było dodać interesującą wystawę fotografii dotyczących życia Mistrza.

We trójkę - klub, miasto Marcq-en-Baroeul i konsulat - udało się urządzić koncert, który nie tylko był dużym wydarzeniem artystycznym, ale także, dzięki swej oryginalności, okazją poznania prawdziwego Chopina, którego osoba i życie toną w oceanie mitów, przesądów i licznych nieścisłości. Podam choć jeden przykład: Chopin jest często określany jako człowiek zniewieściąły, smętny i zapłakany - prawdziwa „wierzba płacząca”; tymczasem gdy się bada całość jego twórczości okazuje się, że wśród tonacji, żadną nie postępuje się częściej niż As-dur, czyli tonacją rycerską, tryumfalną, słoneczną, jowiszową, prawdziwie męską.

Pierwszy rys oryginalny: koncert miał tytuł, co się bardzo rzadko zdarza: „Pour mieux connaître Chopin” czyli: „Poznajmy lepiej Chopina” (w wolnym przekładzie). Na program złożyły się trzy części zatytułowane „Ulubieni muzycy Chopina”, „Rzadko grane utwory Chopina”, „Spadkobiercy muzyczni Chopina”.

Te trzy części koncertu były chwilami prawdziwą niespodzianką dla publiczności; czy to możliwe? Koncert Chopinowski bez poloneza heroicznego, bez „smutku”, bez etiudy rewolucyjnej, to niebywałe. Publiczność jest zbyt przyzwyczajona do różnych nazw, które podaję wyżej, a z których żadna nie pochodzi od Chopina; jest zbyt przyzwyczajona do wysłuchiwania ciągle tych samych utworów, niezbyt licznych, których pianiści często nadużywają, zapominając o przeliczonych dzie-

łach wielkiej wagi i nadzwyczajnego piękna, jak np. „Polonez-fantazja”. Dodajmy do tego zupełnie niewłaściwy fenomen, który się zwie: „chopinista”; idzie o pianistę, który gra wyłącznie Chopina, czyli ma bardzo skromny repertuar w porównaniu z tym co istnieje; a nie zapominajmy, że taki pianista jest bardzo podatny na nabywanie różnych dziwacznych nawyków, jak np. „staropanieńskie” Tempo Rubato, które jeszcze Paderewski skrytykował bez wahania.

Koncert został zorganizowany w ramach „Roku chopinowskiego”, dokładnie w przeddzień 150. rocznicy śmierci wielkiego muzyka (17 X 1849 i 16 X 1999). Wykonawcami byli muzycy pochodzący z Lille, czystej krwi Francuzi, Jolanta Baert i Eryk Henon, którzy raz tylko zagrali na cztery ręce: w ciągu całego niemal wieczoru zmieniali się przy klawiaturze, raz ona, raz on, nie zapominając za każdym razem, o uregulowaniu taburetu.

\*\*\*

W pierwszej części Bach i Mozart, za którymi Chopin przepadał. W związku z tym warto przypomnieć, że Bach w młodych latach Chopina był kompletnie zapomniany, a początkujący polski artysta zapoznał się z nim tylko dzięki swemu jednemu profesorowi gry na fortepianie, Czechowi, Wojciechowi Żywnemu, który - o dziwo, na owe czasy - przepadał za Bachem. Część druga miała za cel pokazanie kilku rzadko wykonywanych utworów kompozytora: m.in. wielki polonez Es-dur z introdukcją „adante spianato”; polonez ten może być grany z orkiestrą lub bez niej, został napisany po to, aby olśnić publiczność paryską, a kilka stron wstępu dodanych później jest prawdziwym dowodem niezgłębionego geniuszu twórcy. Usłyszeliśmy też jedną z niemal nieznanych trzech etiud (które nie mają nic wspólnego z opusami 10 i 25), napisanych na zamówienie słynnego pianisty Moschelesa, który właśnie redagował, wraz ze sławnym krytykiem muzycznym Fétisem, nową metodę gry na fortepianie. Podaję te dwa przykłady drugiej części koncertu przypominając, że kilka wspaniałych utworów Chopina, napisanych w ostatnich latach jego życia, wskazuje na wyraźnie zmieniający się warsztat Mistrza, pozwala wyobrazić sobie jak kompozytor pisałby gdyby, powiedzmy, zmarł w wieku 60, a nie 39, lat. Tu za przykład może służyć czwarta ballada, równie tajemnicza jak uśmiech Giocondy, sonata na fortepian i wiolonczelę, itd.

Część trzecia, która naturalnie nie mogła przedstawić wszystkich muzycznych spadkobierców Chopina, poświęcona była wyłącznie nie-Polakom: Gabrielowi Fauré, Skriabinowi i Rachmaninowi.

Wszyscy trzej byli pod niewątpliwym



wplywem Chopina, wszyscy trzej są kompozytorami wysokiej klasy. Najoryginalniejszy był chyba Skriabin, który, jak Chopin, był nadzwyczajnym pianistą, a nie tylko kompozytorem, który w pierwszej części swego krótkiego życia wyraźnie naśladował Chopina, podczas gdy w drugiej stał się jednym z „ojców” muzyki nowoczesnej, muzyki XX wieku.

Obecność dwojga pianistów, kobiety i mężczyzny dodała koncertowi szczególnego kolorytu, podkreśliła wiele ciekawych kontrastów, pozwoliła zdać sobie sprawę z indywidualności obu talentów, z różnych sposobów „podejścia” do fortepianu.

**Jolanta Baert** zablęsnęła szczególnym talentem w dwu dziełach swego ukochanego Gabriela Fauré: w jednym mazurku kompozytora i przede wszystkim w szóstym nokturnie, poruszającym do głębi prawdziwym klejnocie muzyki fortepianowej.

**Eryk Henon**, jak Chopin, jest wielkim „przyjacielem” Bacha, którego interpretuje tak właśnie jak należy, bez przesady, bez pedanterii, dbając głównie o brzmienie, o koloryt. Dodam, że w trzeciej balladzie Chopina, o której wiemy, że jest dalszym ciągiem wiersza niemieckiego poety Henryka Heine, młody pianista zasłużył na moc komplementów tworząc porywający zespół równowagi i namiętności, nie zapominając ani o falach Renu, ani o końcowym dramacie.

Wobec entuzjazmu publiczności, pianiści zaprezentowali dodatkowy utwór Ravela, nie mający nic wspólnego z Chopinem, ale wskazujący na maleńki związek z Polską: idzie o utwór na cztery ręce zatytułowany „Les Contes de ma Mère l'Oye” („Opowieści mej matki Gęsi), a dedykowany dwojgu dzieciom z polsko-francuskiej rodziny Godebskich.

Koncert był więc oryginalny, a licznym słuchaczom zrobił wyraźnie wielką przyjemność. Ja zaś myślę, że gdzieś w zaświatach, Fryderyk Chopin był chyba zadowolony z tej próby pokazania Go we właściwym świetle, pokazania, że prawdziwy geniusz nie potrzebuje legendarnych bzdur.

JAN STANISŁAW MYCIŃSKI



## bajki niebieskie

### BAJKA O WIĘSKU

- Robię jabłecznik, taki jaki lubisz - mówiła do umazanej mąką słuchawki. Głos z tamtej strony był zakłopotany.

- Mamo dzwonię z drogi... Nie przyjdę dzisiaj. Wyjeżdżam w interesach.

- Wiesiu, przecież jest niedziela. To kolejna niedziela, w którą pracujesz - Matka westchnęła ciężko.

- Szykuję wielką rzecz. Znalazłem architekta, muszę z nim porozmawiać. Mam jeszcze coś do odebrania. Pilnuję też moich ludzi, którzy kończą obliczenia...

- Ale jest niedziela! - Matka była nieustępliwa - Nie tylko sam jej nie szanujesz, ale jeszcze zmuszasz innych. Przecież to grzech.

Zniecierpliwiał się.

- Mamo, rozmawialiśmy już o tym nieskończoną ilość razy, ja jestem niewierzący. Tak wybrałem i tak będzie. Wiem, że jest ci przykro, ale taka jest prawda i musisz się z tym pogodzić. Nie wierzę w Boga, w Kościół i w te wszystkie...

- nie dokończył, by jej dalej nie ranić. Chciał skończyć ten temat, który dawno uważał za wyczerpany, ale matka uparcie dręczyła go przy każdej okazji. Ona też, zaciskając na słuchawce ręce, wiedziała, że nie wolno jej, matce, posyłać go w daleką drogę bez dobrego słowa, bez błogosławieństwa. Wiedziała, że teraz nie zmieni jego planów. Wołała, żeby prowadząc samochód, był spokojny, bezpieczny. Pohamowała łzy i najbardziej miękko jak mogła powiedziała:

- „Jedź z Bogiem” dziecko. Ciasto upiekę i zostawię Ci na później. Zadzwoń do mnie, żebyś się nie denerwowała.

Dopiero, gdy odłożyła słuchawkę, pozwoliła sobie na płacz. „Ja nie wierzę”, mówił jej syn, a ona bolała nad tym bardziej niż nad wszystkimi nieszczęściami, które przydarzyły się w jej życiu. Tamte jakoś zniosła, a raczej znosi po dziś dzień, ale jedynie dlatego - była pewna - że tak silnie wierzy w Boga. To płaszcz Najświętszej Matki chronił ją podczas wojny, kiedy w zbombardowanym domu zginęła cała rodzina. Tylko ona przeżyła. Malutka, przerażona dziewczynka, którą ktoś odnalazł pod gruzami i oddał w litościwe ręce obcych ludzi. Z nimi wyjechała na drugi koniec Polski i nauczyła się życia od nowa. Potem, po wielu latach spadło na nią kolejne, straszne doświadczenie. Pijany kierowca najechał na samochód jej męża, kiedy ten odwoził córkę na pociąg. Zginęli oboje. Godzina po godzinie, przytulała się w modlitwie do Serca Najświętszej Bolesnej Matki, aby pomogła jej żyć i dobrze wychować drugie dziecko - Wiesia. Miał wtedy 17 lat. Udało się jej podnieść na tyle, że nikt z otoczenia nie przypuszczał nawet jakie rany nosi w sobie. Cieszyła się chłopcem. Uczył się świetnie i wspaniale zapowiadał. Matematyka,

fizyka, informatyka... miał je w jednym palcu i - jak mówili profesorowie - będzie z niego pożytek. On jednak wybrał biznes.

- Czas, abyśmy wyszli z biedy - mówił i rzeczywiście mogła patrzeć jak jej syn rozwija przedsięwzięcie, które przynosiło pieniądze. Dla zaoszczędzenia czasu na dojeżdżanie, kupił sobie mieszkanie w mieście, ale do niej przyjeżdżał zawsze, kiedy tylko znalazł wolną chwilę.

- Synu, a czy ty chodzisz do kościoła? - Zaskoczyła go kiedyś pytaniem, które nurtowało ją bardziej niż to, o przyszłą synową...

- Nie! - Usłyszała stanowczą odpowiedź i od tej pory czuła taki ból, jakby wszystkie jej blizny otworzyły się na nowo.

- Mamo, ja już od lat nie chodzę do kościoła. Okłamywałem Cię, wiedząc jak bardzo to dla Ciebie ważne. Ale teraz już od dawna jestem dorosły. Muszę być z Tobą szczery. Nie wierzę, że Bóg istnieje. Mnie to wszystko jest niepotrzebne. Zmartwiła słuchając tego i gorączkowo szukała błędów w swoim postępowaniu z synem. To rodzice odpowiadają za wychowanie dzieci. To ona była winna. Zrozpaczona poszła po radę do spowiednika.

- Znam Panią od lat i stawiam za przykład innym - usłyszała od kapłana - Wiara to dar. Łaska. Nie można jej nakazać ani tym bardziej zmusić do niej. Jeżeli będziesz z nim walczyła stracisz i syna, i może jego duszę. On musi do swojej łaski wiary dojść sam. To mądry człowiek. Znam go od dziecka, więc i siebie obwiniam, bo to ja uczyłem go religii. Musimy się dziś modlić oboje i ty, i ja. Modlić się i kochać. Tylko miłość, modlitwa i... przykład mogą nawrócić. -

Mijały lata, a ona modliła się nieustannie. Dzień po dniu, zaczynała od nowa Różaniec i układała go w intencję do Najświętszej Maryi Panny za swojego syna, o nawrócenie.

\*\*\*

Droga minęła mu szybko i bez kłopotów. Krótko po południu był już we Wrzosowej Górze i odebrał przesyłkę. Pozostała mu jeszcze tylko rozmowa z architektem, który miał zaprojektować budynek na miarę planowanej inwestycji. Do spotkania pozostało jeszcze ponad dwie godziny. Zadzwoił więc do firmy.

- No i co z obliczeniami? Kończycie?

- Jeszcze mała godzinka i będzie koniec, ale już mogę powiedzieć, że wyniki są takie, jak Pan myślał...

- Czekam na telefon jak skończycie... Schował „komórkę” do kieszeni i rozejrzał się dookoła. Nad miasteczkiem górowała wieża kościelna. Drewniana, kryta gontem... piękna. Przypomniał sobie, że ten kościółek otaczany jest wyjątkowym kultem z powodu cudownego obrazu - kolejnego w tym wyjątkowym kraju - pomyślał. Pożałował, że nie zabrał ze sobą aparatu fotograficznego. Zdjęcie kościółka na pewno sprawiłoby Matce radość.

- Może jest tu jakieś stoisko z widokówkami - postanowił sprawdzić. Było, w środku świątyni, ale otwierano go dopiero za pół godziny.

- Oni też pracują w niedzielę - pomyślał z przekąsem, wspominając poranną rozmowę z Matką. Nie chciało mu się już wychodzić, więc usiadł w jednej z ławek i postanowił poczekać. Z nudów, ale i z zainteresowaniem oglądał piękne wnętrza. Nie był sam. Dookoła siedzieli albo klęczeli wierni. Tutaj rzeczywiście ciągnęły zewsząd pielgrzymki. Przyjrzał się uważnie głównemu ołtarzowi. Królowała w nim Matka Boska Różańcowa. Stare malowidło było tak niezwykle, że postanowił podejść bliżej, akurat zwołniono się jedno z miejsc bardzo blisko ołtarza. Podszedł i uklęknął, jak inni. Nie chciał podkreślać swojej niewiary, tym bardziej, że sam oczekiwał szacunku dla własnego wyboru. Nie zdążył jednak dokładnie przyjrzeć się obrazowi, bo jego uwagę przykuło co innego. Oto bowiem zobaczył, jak ludzie wchodzili na prezbiterium, klękali i tak, na kolanach obchodzili Ołtarz dookoła, posuwając się jedni za drugimi, specjalnym okalającym go przejściem. Wiesław był zszokowany. Myślał o tych ludziach z jakimś politowaniem. Wydawało mu się, że jest w tym coś upokarzającego. Niektórym takie poruszanie się na klęczkach sprawiało widoczny ból, jak na przykład tej staruszce. Dlaczego to robią? Komu to potrzebne? Po co się tak poniżają...?

Zaprzagnął wyostać się stąd na powietrze, uciec jak najprędzej. Dziwił się, że całe pokolenia ludzi w jego ojczyźnie niczego się nie nauczyły, a dla wielu świat zatrzymał się na średniowieczu.

Jakaś kobieta ucałowała różaniec i przyłożyła go do ścian ołtarza. Zamknął oczy i nagle wyobraził sobie swoją matkę, która robiłaby to samo...

Przeciskając się do wyjścia mimochodem zatrzymał wzrok na kamiennej posadzce. Była wypolerowana jak lustro. Uczyniły to kolana całych pokoleń wiernych, którzy niezmiennie powtarzali ten sam rytuał. W tym momencie niespodziewanie zadzwonił jego telefon. Zapomniał go wyłączyć. Ludzie patrzyli na niego z naganą, więc tym prędzej wybiegł na zewnątrz.

- Szeffe, skończyliśmy - usłyszał w słuchawce. - Wszystko jest OK.

- Nie ma pomyłki? - upewniał się.

- Tyłu ludzi na raz nie może się pomylić, mając te same dane...

„Tyłu ludzi na raz nie może się mylić” - zawirowało mu nagle w głowie wspomnienie wyglądzonej ludzką wiarą kamiennej posadzki. Popatrzył na wchodzących do kościoła: to byli przecież tacy sami jak on współcześni ludzie - przedstawiciele tego samego, XX wieku, wykształceni, zadbani, elegancko ubrani, często wsiadający do dobrych samochodów, całe rodziny idące razem.

*Dokończenie na str. 19*



## O czym piszą Inni

### W Polsce

Rząd koalicyjny przeprowadza z większym lub mniejszym skutkiem reformy, próbując w ten sposób nadgonić stracony czas, naprawić nie tylko ogromne błędy systemu komunistycznego, ale również te, które stały się udziałem następców PZPR, dziś występujących pod szyldem socjaldemokracji. Lata rządów SLD-PSL to okres ruchów pozornych, krzykliwej propagandy i nie podejmowania trudu reform. Niestety rząd Buzka wziął na swoje barki problemy, których nie da się rozwiązać z dnia na dzień, które nie przynoszą mu społecznego poklasku. Jednocześnie słaba umiejętności „sprzedawania” rządowego programu sprawia, że odbiór poczynań ekipy AWS-UW jest w społeczeństwie negatywny. Interesujący szkic analizujący rząd Jerzego Buzka znajdujemy w „Rzeczpospolitej” (nr z 12 listopada):

*Rząd Jerzego Buzka jest rekordzistą pod względem czasu trwania. Jest też rekordzistą, jeśli chodzi o liczbę wprowadzanych reform. Ale gabinet koalicji Akcja Wyborcza „Solidarność” - Unia Wolności bije również inne rekordy: balaganu związanego z wdrażanymi zmianami oraz strajkowych niepokojów. Konsekwencją tych czterech rekordów jest największy po 1989 r. spadek poparcia dla rządu i obserwowane w sondażach złe nastroje społeczne. Za cztery główne zadania swojego gabinetu Jerzy Buzek uznał: zapewnienie polskim rodzinom odpowiednich warunków życia, naprawę państwa, zagwarantowanie bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego oraz poszanowanie wartości moralnych „co będzie naszym wkładem do jednoczącej się Europy. Na dopracowanie, poprawienie reform rząd ma jeszcze dwa lata. Przy założeniu, że szanse staną się rzeczywistością, ta Rada Ministrów (i wspierająca ją koalicja) może pozwolić sobie nie tylko na wprowadzanie reform, ale i na skorzystanie z pozytywnych skutków tych zmian. Nie będzie to łatwe, ponieważ każdy rząd się zużywa. Teoria premierów - zderzaków, propagowana w poprzednich latach przez Lecha Wałęsę, ma głębokie psychologiczne uzasadnienie. Każdy nowy premier budzi społeczne nadzieje. Koalicja AWS-UW z tej prostej metody wzrostu poparcia dla rządu, jak się zdaje zrezygnowała. I jest to jeden z powodów dramatycznie niskich notowań rządu. Ale długi czas trwania ma też swoje zalety. Doświadczenie, rutyna, znajomość spraw - to także kapitał, którego nie można przecenić. Powstaje tylko pytanie, w jakim stopniu obecna ekipa potrafi uczyć się.*

Zwykliśmy narzekać na młodzież, że niedojrzała duchowo, że zainteresowana wyłącznie dachowem, że zainteresowana zdobywaniem pieniędzy. Prof. Hanna Świda-Ziemia przeprowadziła badania pokolenia młodzieży gimnazjalnej drugiej drugiej połowy lat 90, z których wyłania się następujący obraz:

*„Ta młodzież jest sympatyczna i myśląca. Dziś połowa młodych przyznaje, że pieniądze są ważne, a dla prawie dwóch trzecich liczy się sukces. Zarazem prawie cztery piąte nastolatków to przeciwnicy rywalizacji. Krytykują pieniądze jako wartość autonomiczną. Pieniądzy dla pieniędzy chce jedynie 5%. Oni nie uważają, jak młodzi lat 70., że szkoła to straszna, represyjna instytucja. Wtedy prawdziwe życie wiodło się w piwnicach, podczas smętnych spotkań przy piwie i pisanii wierszy. A dziś tworzy się na powierzchni. Młodzież strasznie przejmują się stopniami. To też nowość. Nigdy przecież nie wypadło się martwić o oceny. A oni godzinami, czemu czwórka a nie piątka. Przyjaźnie nie są głębokie. To pokolenie zatamizowane. Mają silne poczucie odrębności. Łagodna pokojowa transformacja po 1989 r. spowodowała, że nie rozwinęła się silna więź pokoleniowa. Nie dręczą ich zasadnicze pytania i wątpliwości. Pytania zadają pokolenia przelomu, gdy następuje załamanie systemu i stylu życia. A to nie jest pokolenie przelomu. To pokolenie transformacji. Trudno go nie lubić, gdy 84% podpisuje się pod takim zdaniem: „w świecie szczególnie razi mnie bezwzględność, agresja, obojętność na los innych ludzi”. Natomiast ci, którzy pragną sukcesu, lecz go nie odniosą, będą sfrustrowani. Tym bardziej, że nie ma niszy kulturowej, którą stwarzałby na przykład mit przegranych, hołdujących wyższym wartościom. Już teraz oni sami w sobie tworzą tę represję. Będzie problem.*

Zjawiskiem zdumiewającym jest jeszcze jedno: ludzi młodych mało obchodzi niedawna przeszłość, ta, która jeszcze przed piętnastu, dwudziestu laty skazywała ich ówczesnych rówieśników na życie w dyktacie kłamstwa ekonomicznego, paradoksu i bezsensu. Młodzi nie kierują się względami ideologiczno-historycznymi, nie zagląдают do życiorysów polityków. Nie wystarczy być kombatantem walki antykomunistycznej, aby pokonać polityka o rodowodzie pezetperowski. Przekonał się o tym w 1995 r. Lech Wałęsa pokonany przez aparatczyka Kwaśniewskiego. Aby wygrać wybory nie wystarczy dziś odwoływać się do przeszłości. O tym warto pamiętać przygotowując się do kolejnych wyborów, a czekają nas one w roku 2000 (prezydenckie) i 2001 (parlamentarne). Tym bardziej media powinny podejmować rozrachunek

z PRL-owską przeszłością. I tak więc w „Życiu” (nr z 13/14 listopada) można polecić artykuł dotyczący możliwości takiego przeformułowania antykomunizmu, aby stał się on instrumentem sukcesu:

*Antykomunizm jest dziś jedyną, żywą tradycją polityczną w Polsce. A jest to kapitał nie do pogardzenia, zwłaszcza w demokratycznym państwie. Bo tradycja polityczna to jedyna rzecz, która nadaje demokracji sens. Jej reguły są przeciwieństwem mechanizmów, który trudno pojąć, a jeszcze trudniej do niego się przywiązać. Obojętność z jaką potraktowaliśmy dziesięć lat demokracji, jest tego dowodem. Wygody, jakie nam dała demokracja, traktujemy jako oczywistości. Aby zbudować obywatelskie lojalności, trzeba te obywatelskie oczywistości, te zimne demokratyczne mechanizmy oblepić zrozumiałymi treściami. W jednym kraju może to być tradycja walki z faszystowską dyktaturą, w innym wojenne zwycięstwo. W Polsce taką treścią może być tylko antykomunizm. Antykomunizm nadaje polskiej demokracji sens. Pokazuje jej sukces, pokazuje zło, od którego się odbiła oraz wolność, którą przyniosła. Jest też naszym realnym doświadczeniem politycznym. I dzięki niemu zdobyliśmy swoje poglądy. To z doświadczenia komunizmu liberałowie wyciągnęli wniosek, że neutralność państwa jest najważniejsza. To doświadczenie komunizmu nauczyło chadeków, że symbolem opresji jest spychanie Kościoła do sfery prywatnej. Każdy inaczej przeżył i przemysłał swój sprzeciw wobec komunizmu i stąd jesteśmy chadekami, liberałami, narodowcami itp. Polecamy lekturę tego wywodu. Bo choć bardzo dobrze się dzieje, że młodzi współcześni Polacy sami zaczynają tworzyć historię, to bez pełnej świadomości przeszłości łatwo pogubią się na drodze życia. To nieprawda, że historia nie lubi się powtarzać. Ona się nie powtarza w dosłownym znaczeniu, ale zło totalitaryzmu, obojętnie jakiego jest koloru ożywa zawsze wtedy gdy pojawiają się odpowiednie okoliczności i wówczas, gdy ich upiory historii zaczynają manipulować bezkrytycznymi tłumami.*

Warto się również zastanowić co sprawa, że w Polsce i innych krajach b. obozu moskiewskiego głowę podnoszą byli komuniści, nie kryjący swojej przeszłości i przy tym odnoszący wyborcze sukcesy. W interesującej analizie ostatnich 10 lat zamieszczonej w „Plusie-Minusie” (nr 46 - 13/14 listopada) czytamy: *Odrodzenie postkomunistów było możliwe w dużej mierze dzięki ich sile organizacyjnej wprost odziedziczonej po komunistach. W odróżnieniu od partii nowych czy reaktywowanych partii przedwojennych, postkomuniści dysponowali strukturami ogólnokrajowymi, które tamci musieli budować od podstaw. Co ważniejsze, odrodzenie komunistów było efektem niechęci do polityki gospodarczej rządów*

reformatorskich. Reforma też uderzyła w starszych wyborców - co pomogło postkomunistom.

Koło się zamyka: postkomuniści grając na niewiedzy na temat PRL wśród ludzi młodych, z drugiej strony na frustracji, spowodowanej trudnymi warunkami bytowymi wśród ludzi starszych, zbierają żniwo; gdyby dziś odbyłyby się wybory, to owi byli towarzysze wygaliby je, stąd oczywisty wniosek, że trzeba temu w sposób mądry postawić tamę.

PRASOZNAWCA

## we Francji

### CELIBAT KSIĘŻY.

„Le Figaro” z 8 listopada. W homilii wygłoszonej w Lourdes, kardynał Lustiger wspominał tych, którzy „wybrali dar, z jakiego nic nie można zatrzymać dla siebie samego, a w jakim utracenie wszystkiego z powodu miłości oznacza otrzymanie wszystkiego od miłości”. Księża prawosławni i protestanci nie znają tego samego nakazu celibatu co księża katolicy. „Sobór w Nicei w r. 325 odrzucił nakaz celibatu dla całości kleru i odtąd Kościoły prawosławne oraz katolickie obrządku wschodniego godzą się na to, by ich księża (aczkolwiek nie dotyczy to biskupów) pozostawali w związkach małżeńskich, pod warunkiem, iż zawarli je przed przyjęciem święceń kapłańskich. Celibat księży nie jest zatem wymogiem rzędu boskiego”, precyzuje encyklopedia katolicka „Théo”. Mgr Philippe Barbarin, jeden z najmłodszych biskupów w episkopacie francuskim, w r. 2000 skończy 50 lat, wypowiada się w tej kwestii następująco: „Chrystus mówi: «Błogosławieni ubodzy». Fakt, iż księża nie posiadają żony, ani domu, ani dzieci, świadczy o ich prawdziwie ubogim stanie. Stanowi wezwanie, by złożyli całe swe życie w ręce Boga. Ludzie świeccy mówią, iż celibat księży przypomina im, że wszystko powinno być przeżywane w miłości. Nasze dyplomy, domy, zawartość portfeli nie zostaną przeniesione na tamten świat. Kościół katolicki obrządku łacińskiego dokonał wyboru celibatu”. Natomiast Ivan Gobry, filozof i historyk, profesor Uniwersytetu oraz autor książki „Le Célibat sacerdotal” podkreśla, iż celibat księży jest regułą prawa boskiego. „Kryzysu powołań nie da się określić w cyfrach. Gandhi powiedział pewnego dnia do biskupa: «Przyslijcie mi trzech Franciszków z Asyżu, a Indie podążą za Wami». Ksiądz jest nie tylko kimś, kto udziela sakramentów, ale przede wszystkim człowiekiem reprezentującym Chrystusa. Powinien być kolejnym Chrystusem. Czy celibat stanowi nieodłączną część powołania kapłańskiego? Zapewnia księźdu wolność oraz umożliwia dysponowanie czasem dla rozwoju życia duchowego. Przede wszystkim stanowi regułę prawa boskiego. Synod w Kartagi-

nie w 390 r. poświadczył, iż celibat jest prawem apostołskim, zatem boskim. Czasem datuje się celibat od soboru Laterańskiego w XII w., jednak wtedy odnowiono tylko regułę, jaka zawsze była stosowana, mimo kilku niespokojnych okresów. Celibat nie obowiązuje w Kościele anglikańskim oraz protestanckim, jednak nie można poważnie porównywać tych Kościołów. U anglikanów i protestantów ordynacja jest nadaniem zwykłej funkcji. Pastorem nie otrzymują sakramentów, mogą tłumaczyć Ewangelię, jednak nie dokonują ordynacji ani uświęceń. W Kościele katolickim obrządku wschodniego, księża mogą pozostawać w związkach małżeńskich w momencie ich ordynacji. Podjęto tę decyzję późno i stała się ona podstawową przyczyną zerwania między Rzymem i Konstantynopolem. Sytuacja taka istnieje od czasu Soboru w Konstantynopolu, jaki miał miejsce w 692r. Wcześniej wszystkie sobory głosiły absolutny obowiązek celibatu”.

### BISKUPI W LOURDES.

„Le Figaro” z 10 listopada. Oto echa dobiegające z Lourdes. „Wypływajmy na szerokie wody”, taka jest dewiza, wyjęta z Ewangelii św. Łukasza, jaką przyjął Mgr Jean-Louis Papin, wyświęcony 24 października. Może stać się ona również wezwaniem skierowanym przez biskupów do osób świeckich, by wysłać ich do głoszenia nauki Chrystusa w społeczeństwie. „Ludzie, zauważa Mgr Joseph Doré, arcybiskup Strasburga, szukają kogoś, komu mogą zaufać aż do końca. Problemy nadziei, zaufania, winy stanowią główne pytania naszej epoki. Posiadamy odpowiedzi, jakich nie wymyślamy sami.(...) Czyż brak księży nie powoduje, iż kierujemy się do osób świeckich, aby prowadzili lekcje religii, przygotowali do chrztu lub małżeństwa, uczestniczyli w pogrzebach, zajmowali się finansami, przygotowaniem mszy, śpiewem w chórach? W ten sposób tysiące zadań przekazuje się osobom świeckim w Kościele”. Biskup Arras, Mgr Jean-Paul Jaeger mówi: „Otwierają się przed nami nowe pola działań apostołskich, takie jak rodzina, środowiska nieuprzywilejowane, sfera kultury, informacji. Osoby świeckie są tutaj bardzo oczekiwane, aby zapełnić pustki spowodowane brakiem księży. Na wezwanie to odpowiadają oni niezwykle spontanicznie”. Kilka miesięcy temu episkopat francuski opublikował dokument „Réhabiliter la politique”. Chodzi o to, aby Kościół w tej dziedzinie umieścił swoich ludzi oraz osoby świeckie dobrze przygotowane do podjęcia odpowiedzialności politycznej, związkowej i ekonomicznej. Na szczęście obiera on już tę drogę. Z różnorodności 108 związków katolickich episkopat pragnie uczynić siłę wychodzącą z propozycjami na zewnątrz. Stara barka Kościoła pragnie skonfrontować się z tym, co czeka ją na szerokich wodach.

OPR. ANNA WŁADYKA

Dokończenie ze str. 15

### DWA ŁYKI STATYSTYKI

Druga możliwość to ułatwienia w powrotach emigrantów żyjących na Zachodzie, których zdobyte tutaj doświadczenie może być cennym wkładem w drogę RP do Unii Europejskiej, jak i pewnym uzupełnieniem „surowości” obywateli RP przybywających ze Wschodu. Władze powinny jednak w tym kierunku dać wyraźny sygnał, którego emigracja na Zachodzie nie mogła dostrzec w ostatnim 10-leciu. Podstawowy problem to m.in. mieszkania, giełda pracy dla polonijnych specjalistów, czy np. niskooprocentowane kredyty na zagospodarowanie. Każdy „zachodni” powrót to przecież także napływ zgromadzonych oszczędności i okresowy wzrost konsumpcji pobudzającej koniunkturę. Dotychczasowe powroty stanowią margines ewentualnych możliwości. Choć trudno spodziewać się masowości tego zjawiska, warto podjąć tego typu wysiłek choćby dla zadośćuczynienia tym, którzy niekoniecznie z własnej winy na emigracji się znaleźli. Trzeba jednak wyraźnie powiedzieć, że przecięcie zjawiska emigracji będzie się łączyło przede wszystkim z polepszeniem sytuacji ekonomicznej Polski, wyrównaniem szans dla młodzieży i względną „nieopłacalnością” wyjazdów na „saksy”.

BOGDAN USOWICZ

Dokończenie ze str. 17

### BAJKA O WIEŚKU

Coś w tym jest. Tylu ludzi naraz... - trzymał się tej myśli, która zagłuszyła w jego głowie wszystkie inne... Automatycznie wyłączył telefon i wiedziona niepokojem nagłego odkrycia znowu wbiegł do kościoła. Serce waliło mu w piersiach, jak nigdy, niecierpliwie. Wiedział, czuł, że w jego życiu coś się definitywnie zmieniło, że jego egzystencja nabrała nowego wymiaru. Doleciały go słowa księdza:

- Już nasi dziadowie powtarzali przysłowie: „Bez Boga ani do proga”. I mieli moi kochani - rację. Przekazali nam prawdę, a my ją poniesiemy, musimy ją ponieść dalej...

Coś się z nim działo! Jeszcze chwilę temu czuł się świetnie, a teraz jego ciało ciążyło mu niemiłosiernie. Mięśnie bolały. Poczuł się strasznie zmęczony, zupełnie wyczerpany, jakby był rozbitkiem długo walczącym z falami, zanim nie poczuł pod stopami bezpiecznego łądu. Wpatrzył się w promienne oblicze różańcowej Madonny i zdał sobie sprawę, że w jego duszy zapala się jakieś nowe przedziwne światło. Może to samo, które dostrzegł w Jej oczach. Przez mgnienie wydało mu się, że w tym świetle rozpoznał twarz matki. Rozejrzył się wokoło.

„Wróć synu, wróć z daleka...” śpiewali zgromadzeni w kościele ludzie.

ANNA MALINOWSKA



## Polacy w Beneluksie

### W HOŁDZIE ŻOŁNIERZOM POLSKIM UROCZYSTOŚĆ W ADEGEM

7 listopada odprawiona została coroczna uroczysta Msza św. koncelebrowana przez: Rektora PMK na kraje Beneluksu, ks. Leona Brzezinę OMI, ks. kan. Bressers oraz miejscowego proboszcza, w kościele „Sint-Adrianusparochie”, podczas której modlono się za dusze 33 poległych polskich żołnierzy, którzy walczyli w czasie II wojny światowej o wyzwolenie Belgii.

W Mszy św. wzięli udział przedstawiciele tutejszej ambasady polskiej, konsultatu, miejscowych władz administracyjnych i dyplomatycznych, przedstawiciele polskiego i belgijskiego wojska, kombatancki, poczty sztandarowe, parafianie, jak również liczni goście reprezentujący społeczność obu narodów.

Po Mszy św. wszyscy udali się na miejscowy cmentarz, aby oddać cześć poległym polskim i belgijskim żołnierzom, a przedstawiciele reprezentowanych środowisk wygłosili przemówienia.

Konsul honorowy, dr Bohdan Mrozowski powiedział: ... *Jeszcze raz zebraliśmy się, by złożyć hołd żołnierzom polskim, uczestnikom historycznych wydarzeń. „Flanders field”, dla nich było „polskim polem”, do którego szli od 1939 r. Nam Pan Bóg pozwolił dożyć wolnej Ojczyzny, dla której oni poświęcili życie. Po-*

*święcili dla niej wszystko co mieli. I chociaż ich rodziny, ich matki stały na progu wyczekując powracających... oni zakończyli swój marsz tutaj, na „flanders field”. Dzięki ofiarności narodu, który nie wątpił, dzięki poświęceniu wszystkiego, co najdroższe, Polska wolna powstała, by żyć w wolnym świecie. I przynależność do NATO, i przeszło pół wieku bez wojny, pomiędzy poprzednio wiekowymi nieprzyjaciółmi, to ich dzieło. Dlatego przychodzimy tutaj, od tylu już lat, każdego roku, w pierwszą niedzielę listopada, by ich wspominać, czcić, by im dziękować i o nich pamiętać, tak długo, jak żyć będziemy, aby przez nasz przykład może i inni również ich nie zapomnieli, gdy nas zabraknie. Dlatego też składam Państwu podziękowanie.*

Burmistrz-senator Johan de Roo wyraził swą wdzięczność słowami: *Au nom de la commune de Maldegem, j'ai l'honneur de vous souhaiter la bienvenue a l'occasion de notre manifestation annuelle aupres des tombes polonaises. Plus de cinquante ans passés, nos régions venaient juste d'être libérées de l'oppression. Par l'audace des troupes polonaises et canadiennes, notre pays vivait, après quatre ans horribles de nouveau en paix. 33 Polonais n'ont jamais revue leur chère patrie,*

*leur chère famille. Pour 33 soldats polonais la terre d'Adegem était devenue leur dernière station. Jamais nous pouvons vous remercier assez. Ce que la Pologne a fait pour nous est sans paroles. Le sacrifice de ces jeunes hommes nous a donné la paix, le bien-être, la liberté. Nos jeunes trouvent que ces valeurs sont tellement normales, comme l'eau que nous buvons ou l'air que nous respirons. Pourtant c'étaient aussi des jeunes Polonais qui se battaient ici pour la libération d'un pays, qui n'était même pas le leur. Des jeunes qui avaient aussi des projets pour leur futur, mais leurs jours étaient déjà comptés. Je suis heureux que notre jeunesse donne une contribution à cette commémoration. Ainsi nous pouvons être sûr qu'ils garderont la tradition de venir ici, près de ces tombes; pour remercier de tout coeur ceux qui ont trouvé la paix éternelle, mais aussi ceux qui vivent avec des souvenirs d'une guerre si affreuse.*

Upamiętniając bohaterstwo wyzwolicieli złożono wieńce pod pomnikiem, po czym udano się na groby żołnierskie, gdzie młodzież złożyła kwiaty. Na zakończenie odegrano hymny państwowe obu narodów. Całość uroczystości przebiegła w atmosferze głębokiej braterskiej jedności i zadumy nad zspólną przeszłością oraz w nadziei na trwałe osiągnięcia uzyskanych wartości wolności i demokracji w dzisiejszej jednoczącej się Europie, w której Polska zajmuje coraz bardziej pozytywną pozycję.

JERZY GRZYBOWSKI



## Polacy na Zachodzie

### NOYELLES-MERICOURT: 75. ROCZNICA BRACHTWA ŻYWEGO RÓŻAŃCA

W pierwszą niedzielę października bieżącego roku, 75. Rocznica istnienia naszego Bractwa została uroczystie rozpoczęta Mszą św. w kościele św. Barbary w intencjach zmarłych członków, zmarłych chrestnych naszego sztandaru i za obecne członkinie Bractwa. Msza św. była odprawiona przez duszpasterza parafii, ks. J. Osińskiego w asyście ks. A. Ptaszkowskiego, dyrektora Związku Bractw Różańcowych, który także wygłosił kazanie i złożył Bractwu życzenia jubileuszowe. Pani Alina Jankowska, prezeska związku Bractw Różańcowych, w czasie mszy św. złożyła Bractwu życzenia obfitych łask Bożych i dalszej pomyślnej pracy duchowej. Ołtarz otaczały sztandary towarzystw Bractwa Różańcowego, Polek, Świętej Barbary i Harcerzy. W czasie Mszy św. wspólne śpiewy całej wspólnoty parafialnej były wykonywane przy akompaniamencie organisty - p. Świdurskiego. Podczas Mszy św. Siostry Różańca odnowiły swoje przyrzeczenia, że jako dobre polskie katoliczki przyczynią się, według swych możliwości, do rozpowszechniania chwały Bożej i zbawienia dusz oraz zachowania we wszystkim ustawy naszego Związku i Bractwa po czym przystąpiły do Stołu Pańskiego.

Po Mszy św. i wspólnej fotografii wszystkich członkin Bractwa,



księży i sztandarów, zgromadzenie udało się bezpośrednio do sali parafialnej na wspólny obiad i dalszą uroczystość rocznicową. Prezeska Bractwa, p. Irena Bala, przywitała przewielebnych księży: ks. A. Ptaszkowskiego, dyrektora Związku Bractw Różańcowych, ks. J. Kalinowskiego, prowincjała Oblatów, ks. J. Przybyckiego, kapelana Polek i ks. J. Osińskiego, miejscowego duszpasterza oraz pana Edwarda Juškowiaka, prezesa PZK, prezesa Towarzystwa św. Barbary i jego żonę, p. Elizabeth Dłubak, wice-prezeskę związku i jej męża, p. Stanisławę Stachowską, prezeskę okręgu i jej męża, pana Stefana Stunickiego, chrestnego sztandaru i jego żonę, wszystkie zarządy, siostry i gości hasłem „Cześć Maryi”. Prezeska odczytała także telegram przysłany do naszego Bractwa przez rektora Polskiej Misji Katolickiej we Francji, ks. prałata Stanisława Jeża, który pisał: „Wasza piękna uroczystość w przeddzień wielkiego Jubileuszu Dwuty-



## Polacy na Zachodzie

### II LISTOPADA

11 listopada w kościele Wniebowzięcia Matki Bożej w Paryżu, o godz. 11<sup>00</sup> rozpoczęła się uroczysta Msza św. w intencji Ojczyzny. Modlitwom przewodniczył Rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji, ks. prał. Stanisław Jeż. Na uroczystość przybyli przedstawiciele polskich placówek dyplomatycznych we Francji: Radey Ambasady, min. Sławomir Czarlewski z małżonką, min. Andrzej Szeliga z małżonką, Konsul Mikołaj Kwiatkowski oraz zastępcy Ataché wojskowego: mjr Jerzy Urbanek i Mjr Sławomir Terlecki. Nie zabrakło pocztów sztandarowych organizacji kombatanckich we Francji. Ks. Rektor w okolicznościowym kazaniu poruszył kwestie związane z darem wolności i współczesnym problemem zarysowującym się w wielu środowiskach, jakim jest utrata wrażliwości na drugiego człowieka. Kaznodzieja podkreślił wielkie dziedzictwo narodu polskiego i dramat jego bytowania, który przychodzi wówczas, gdy człowiek zapomina o miłości Boga i bliźniego.

W czasie Mszy św. wystąpił chór „Piast”. Zaprezentowany w jego wykonaniu hymn „Gaude Mater Polonia” - „Raduj się matko Polsko” (1372) podkreślił szczególnie znaczenie uroczystości nawiązując do chrześcijańskiego i narodowego dziedzictwa. Pieśń „Szczęśliwi”, która w swojej treści jest nawiązaniem do ewangelicznych błogosławieństw głęboko korespondowała z tekstem Ewangelii: „Byłem głodny, a nie daliście mi jeść, byłem spragniony, a nie daliście mi pić...” (Mt 25,35), napęliła nutą nadziei serca tych wszystkich, którzy w historii naszej ojczyzny przeżywali różne niedostatki, aż do utraty wolności łącznie.



Po Mszy św. ze specjalnym programem wystąpili: aktor Wiesław Komasa profesor WST w Warszawie, przybyły do Paryża na zaproszenie teatru francuskiego w celu realizacji „Matki” Stanisława Witkiewicza oraz muzyk Józef Skrzek, polski instrumentalista, wokalista, kompozytor i autor tekstów. Prezentacja utworów poetyckich: J. Kochanowskiego, K.C. Norwida, A. Mickiewicza, K. Wojtyły oraz utwory skomponowane przez J. Skrzeka dostarczyły zgromadzonym wielu wzruszeń i uświadomiły jak wielkie jest dziedzictwo kultury i historii polskiego narodu. Koncert Jankiela z poematu „Pan Tadeusz” pozostawił w świadomości wielu słuchaczy wrażenia, którymi dzielili się po zakończonym występie. Przeżycia związane z przekazem tych treści były tym bardziej głębokie, gdy do świadomości słuchaczy docierała prawda, że to właśnie tu, w Paryżu, Adam Mickiewicz w latach 1833 - 1834 pisał ten wielki poemat epicki, który był uwieńczeniem twórczości naszego narodowego wieszcza. Uroczystość ta, przeżywana przez Polaków przebywających na obczyźnie odnowiła w wielu sercach duchowy związek z dziedzictwem narodowym.

OPR. KS. TADEUSZ DOMŻAL

**STOWARZYSZENIE ŚWIĘTEGO WINCENTEGO À PAULO**  
serdecznie zaprasza na Wyprzedz - „Venté”,  
która odbędzie się w dn. 11-12 grudnia, w godz. 11<sup>00</sup> - 18<sup>00</sup>  
przy parafii św. Genowefy (18, rue Claude Lorrain w Paryżu - m<sup>o</sup> Exelmans).  
Dochód przeznaczony jest na cele charytatywne.

sięcnego Roku Chrześcijaństwa, niech w was na nowo rozpali pobożność maryjną i mocno zwiąże wasze życie z darem różańca świętego”.

#### Z KRONIK BRACHTWA

Bractwo zostało założone dnia 20 lipca 1924 r. w wyniku inicjatywy ks. Cyberta, który przyjął funkcję pierwszego patrona Bractwa. W założycielskim zebraniu wzięło udział 127 członkiń, które zorganizowały 7 Róż. W roku 1939 liczba ta wzrosła do 45 Róż obejmując 675 członkiń. Pierwszą prezeską została pani Anna Krzyżaniak. Następne prezeski w kolejności to: H. Frasowa, M. Wilczewska, G. Lepczyńska, W. Kowalczyk, W. Lubiniewska, M. Matuszkiewicz, A. Kłosowska, C. Doczekalska, R. Michalska. Obecnie to godne stanowisko piastuje p. I. Bala.

Opiekunami byli: ks. Cybart, ks. Mańkowski, ks. Korgul, ks. Prusakiewicz, ks. Jakubczak, ks. Garstecki, ks. Krzysztofik, ks. Januszczak, ks. Krupiński, ks. Gryga, ks. Janiak, ks. Majszak, ks. Bandos i obecnie, 14 z rzędu jest ks. J. Osiński.

Dzisiaj w Bractwie jest 131 członkiń, które są zorganizowane w 9 Różach. Każda członkini Bractwa ma pełną świadomość co do wartości Różańca św. w życiu codziennym jako godła wiary i życia chrześcijańskiego.

CZEŚĆ MARYI  
IRENA BALA - PREZESKA BRACHTWA

**było, jest, będzie...**

### KARNET G.K.

5-29. 11 W Bourg en Bresse, w galerii Bourgmayer odbywa się wystawa malarska Edwarda Misiaszka.

10. 11 W siedzibie INSA w Lyonie wystąpiła grupa teatralna WSP z Krakowa.

15. 11 W kościele polskim ks. prał. St. Jeż Rektor PMK we Francji odprawił w otoczeniu polskich kapłanów Mszę św. dziękczynną z okazji święta swojego patrona, św. Stanisława Kostki. Po Mszy we Foyer Concorde odbyła się związana z tym uroczystość, na której ks. Rektor spotkał się z francuskimi i polskimi przyjaciółmi i współpracownikami PMK.

21. 11 W Dijon, w tamtejszym Pałacu Sportów miał miejsce Festiwal Polskiego Folkloru.

23. 11 Towarzystwo Historyczno-Literackie zorganizowało recital Alexandra Konickiego zatytułowany „Szopen - jeszcze i zawsze”. Koncert poświęcony 150 rocznicy śmierci Szopena odbył się w Bibliotece Polskiej.

23. 11 W konsulacie RP w Lyonie odbył się wieczór polskiej pisarki Olgi Tokarczuk.

26. 11 Instytut France Europe Connexion zorganizował w kościele Saint Marcel w Paryżu XIII, koncert szopenowski w wykonaniu Rafała Lewandowskiego.

29. 11 W Salle Flore w Dijon o godz. 18 odbędzie się wystawa poświęcona 40-leciu zespołu folklorystycznego „Warszawa”.

30. 11 Początek ekspozycji pt. „Ensemble dans la vie et dans l'art”, która potrwa w Instytucie Polskim (31, rue Jean Gujon) do 3 grudnia. Wystawa ta zawiera dzieła 217 artystów ze stowarzyszenia „Przyjaciół Tworek”. Aukcja dzieł 4 grudnia o godz. 14. Dochód przeznaczony dla pacjentów szpitala psychiatrycznego w Tworkach.

**UWAGA! EKSPRESOWA LINIA WAKACYJNA**  
**PARYŻ - WROCŁAW - KRAKÓW**  
**- STAŁOWA WOLA**

**intercars**  
 INTERNATIONAL FRANCE

Z PARYŻA - SENS - TROYES - NANCY - METZ - LILLE

**DO 38 MIAST W POLSCE**

BIAŁYSTOK	JĘDRZEJÓW	ŁÓDŹ	SANDOMIERZ
BYDGOSZCZ	KATOWICE	LUBLIN	STAŁOWA WOLA
CZĘSTOCHOWA	KIELCE	MIELEC	TARNOBRZEG
GDAŃSK	KOLBUSZOWA	OPOLE	WARSZAWA
GLIWICE	KRAKÓW	POZNAŃ	WROCŁAW...
GRUDZIĄDZ	ŁAŃCUT	PRZEMYŚL	ZIELONA GÓRA...
JAROSŁAW	LEGNICA	RZESZÓW	

**WSZELKIE INFORMACJE:**

INTERCARS INTERNATIONAL  
 139-bis, RUE DE VAUGIRARD, 75015 PARIS,  
 M° FALGUIERE - L12

Tel: 01 42 19 99 35 lub 01 42 19 99 36

**PODRÓŻE DO POLSKI:**

\* EXPRESS-BUS - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI, BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ - TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.

\* IZABELL - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. T. 01 41 71 12 79; 06 11 86 01 76.



**Copernic**

6, RUE DES IMMEUBLES INDUSTRIELS

Paris - M° NATION;

TÉL. 01 40 09 03 43

**NOWOŚCI!**

SPRZEDAŻ: TV, HiFi, art. gospodarstwa domowego -  
 GRANDES MARQUES

-5%, -10%, -15%, -20% w porównaniu z cenami  
 w innych sklepach.

**PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:**

\* Stanisław Bocianowski, dr Prawa Międzynarodowego, Ekspert Sądowy- Tłumacz Przysięgły - 105-bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS, tel/fax 01 43 06 00 70 lub komórkowy 06 07 75 88 38.

**ANTIQUITES du PONT NEUF**

meble, obrazy, książki, dawne dzieła sztuki, itp  
 ekspertyza - wycena - kupno - sprzedaż

poszukujemy także dla naszych klientów w kraju obrazów malarzy polskich i z Europy Wschodniej, jak również książek i dokumentów historycznych o tematyce polskiej. Możliwość dojazdu na terenie całej Francji

18, rue du Roule - Paryż - tel/fax 01 42 21 03 26

(metro: Pont Neuf, Louvre, Chatelet)

**POL CLUB**

13, villa St. Michel - Paris 18 M° Guy Moquet lub La Fourche  
 tel. 01 44 85 72 74 lub 06 10 30 87 76.

**ZAPRASZA**

31XII (poniedziałek) na SYLWESTRA

rezerwacja obowiązkowa

**REGULARNE LINIE AUTOKAROWE**



**FRANCJA** **POLSKA**

Z PARYŻA - LENS (BILLY) - LILLE

do

BIAŁYSTOK *	ŁÓDŹ °	ŚLUPSK
ELBLĄG *	LUBLIN	SZCZECIN
GDAŃSK	MALBORK *	TARNÓW °
GDYNIA	OPOLE °	TCZEW *
GLIWICE °	PIOTRKÓW TRYB.	WARSZAWA °
JAROSŁAW *	POZNAŃ °	WROCŁAW °
KALISZ	PRZEMYŚL *	ZAMBRÓW *
KATOWICE °	PRZEWORSK *	ZAMOŚĆ
KONIN °	PUŁAWY	ZIELONA GÓRA °
KOSZALIN	RADOM	* Połączenia z Warszawy, Krakowa i Gdańska
KRAKÓW °	RZESZÓW °	

° - WYJAZD CODZIENNIE OPRÓCZ PONIEDZIAŁKU

**FRANCJA** **UKRAINA**

Z PARYŻA - LILLE

do

L'VIV- RIVNE - GYTOMYR - KYIV

WSZELKIE INFORMACJE (RENSEIGNEMENTS)

PARIS 75010 LILLE 59800 BILLY-MONTIGNY 62420

Tél. 01 42 80 95 60 Tél. 03 28 36 53 53 Tél. 03 21 20 22 75  
 93, rue de Maubeuge 7, place Saint Hubert 147, Av. de la République  
 (Métro Gare du Nord) Fax 03 28 36 53 54 Fax: 03 21 49 68 40  
 Fax: 01 42 80 95 59

Site internet: [www.voyages-baudart.fr](http://www.voyages-baudart.fr)

dr J. Tomikowski - ginekolog - położnik  
 TEL. 01 40 34 89 78; 06 07 59 51 79.

INSTYTUT „FRANCE-EUROPE CONNEXION”  
 KURSY J. FRANCUSKIEGO  
 5, rue Sthrau, 75013 Paris  
 ZAPISY przez CAŁY ROK - TEL./FAX 01 44 24 05 66

**BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ**  
**W. A. KOCZOROWSKI**

Ekspert Sądowy - Tłumacz Przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu

90, rue Anatole France, 92290 CHÂTENAY-MALABRY  
 lub 4, villa Juge, 75015 Paris (M° Duplex)

tel. 01 46 60 45 51 lub tel/fax 01 46 60 14 64 (e-mail: [wakocz@aol.com](mailto:wakocz@aol.com))

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

**BAL SYLWESTROWY**  
**W DAMMARIÉ-LES-LYS**

Polskie Towarzystwo Katolickie  
 zaprasza 31 GRUDNIA na bal sylwestrowy,  
 który odbędzie w GODZ. 21<sup>00</sup> - 4<sup>00</sup>  
 w sali merostwa Raymond Buissieres  
 (koło kościoła francuskiego).

Zabawie akompaniować będzie orkiestra „Echo” z Tarnobrzegu.  
 Cena: 220 frs od osoby, płatne do 25 grudnia (ilość miejsc ograniczona). Bufet obficie zaopatrzone, polskie specjalności.

**INFORMACJE:**

TEL. 01 64 37 16 07; 01 64 87 08 98; 01 64 37 08 78.

**UWAGA:** Drobne ogłoszenia w G.K. - 5 frs/słowo;  
 przy powtórzeniach - od trzeciego razu - 3 frs/słowo.



**SPECJALNA  
ZNIŻKA!!**

już od 350 F (dzieci) AR • już od 680 F (dorośli) AR

Z OKAZJI 10-LECIA REGULARNYCH LINII DO POLSKI  
250-TYSIECZNY PASAŻER OTRZYMA ROCZNY BILET BEZPŁATNY  
AUTOKAREM DO POLSKI

Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING  
AUTOKAREM DO 22 MIAST W POLSCE

Białystok,	Jędrzejów,	Poznań,	Tarnów,
Bydgoszcz,	Katowice,	Rzeszów,	Toruń,
Częstochowa,	Kielce,	Sandomierz,	Warszawa,
Gdańsk,	Kraków,	Sopot,	Wrocław.
Gdynia,	Opatów,	Stalowa Wola,	
Gliwice,	Opole,	Tarnobrzeg,	

**SAMOLOTY do Polski i innych krajów  
wyjazdy w Alpy: Week-Endy i pobyty 7-14 dniowe**

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI, WYSYŁKA PACZEK,  
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE.  
252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS  
M<sup>e</sup> CONCORDE *Otwarte 7 dni w tygodniu*



### RESTAURACJA POLSKA

serdecznie zapraszamy  
do klimatyzowanej, XVII-wiecznej krypty  
polskiego kościoła -  
263 bis, rue St Honoré w Paryżu (t. 01 42 60 43 33)  
m<sup>e</sup>: Concorde, Madelaine

Na dania znakomitej staropolskiej kuchni.  
Zapewniamy szybką obsługę i miłą atmosferę.  
Organizujemy okolicznościowe przyjęcia.

*Godziny otwarcia:* od wtorku do soboty: 12.00 -15.00 i 19.00 - 22.00  
w niedzielę: 12.00 - 23.00

### ECOLE "NAZARETH"

#### STUDIUM JĘZYKA FRANCUSKIEGO

**WSZYSTKIE POZIOMY - 9 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU**

Zajęcia poranne i wieczorne - w różnych dzielnicach Paryża,  
doświadczona kadra francusko-polskich profesorów.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.

Przygotowujemy do egzaminu państwowego DALF.

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Małe grupy - atrakcyjne ceny. **Nowe grupy od 7 listopada.**

**Sobotni kurs intensywny, kursy popołudniowe**  
ZAPISY I INFORMACJE: 01.43.05.83.15; 01.43.03.38.33.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU: 17 LISTOPADA



# Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles Industriels  
75011 Paris (M: Nation)  
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

116, Bld Vivier Merle  
69003 Lyon  
tel. 04 72 60 04 56

**WYJAZDY KAŻDEGO DNIA - OPRÓCZ PONIEDZIAŁKÓW**

**REGULARNE - LICENCJONOWANE LINIE  
KOMFORTOWYM AUTOKAREM Z PILOTEM**

FRANCJA: PARIS przez Sens, Troyes, Nancy, Metz

LYON - Le Creusot, Besancon, Mulhouse, Strasbourg

POLSKA: WROCŁAW, GDAŃSK, OLSZTYN, RZESZÓW,  
WARSZAWA oraz 30 innych miast w kraju

**PACZKI DO POLSKI:** Biuro w Paryżu otwarte jest 7 dni/7  
od godz. 10.00 do 18.00

Punkty zbioru w całej Francji. Odbiory paczek z domu klienta.

PARYŻ i okolice - tel. 01 40 09 03 43

LYON i okolice - tel. 04 72 60 04 54

Dostawa do rąk własnych - wyjazdy w każdy poniedziałek.

### USŁUGI STOMATOLOGICZNE

przez dentystkę mówiącą po polsku  
**GABINET W CENTRUM PARYŻA**  
tel. 01 42 33 30 58; 06 07 95 51 83

### GABINET DENTYSTYCZNY

chirurg dentysta (mówiący po polsku) - tel. 01 46 47 47 00 (Paris XVI)

### SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

(Conventionne, mówiący po polsku)

10, rue de Joinville, 75019 Paris, M<sup>e</sup> Crimée

tel. 01 40 37 07 70 lub 06 07 59 51 79

### BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

**W. A. KOCZOROWSKI**

Ekspert sądowy - Tłumacz Przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu  
90, Rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry (tel. 01 46 60 45 51)  
lub

4, Villa Juge, 75015 Paris (tel. 01 40 59 42 71 - fax 01 40 59 83 62)

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach  
i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

# GŁOS KATOLICKI

Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji  
Adres Redakcji:  
263-bis, rue St Honoré - 75001 PARIS  
tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31  
fax 01 55 35 32 29; CCP 12777 08 U PARIS  
e-mail: [vk@club-internet.fr](mailto:vk@club-internet.fr) <http://www.pologne.net>

Dyrektor Publikacji: Ks. Rektor Stanisław Jeż. - Redaktor: Paweł Osikowski;  
Zespół: br Władysław Szynakiewicz, s. Angela J. Piętał Sł. N.S.J., Ks. Tadeusz Domżał.

Opracowanie graficzne - Stanisław Wójcikowski

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: INDICA - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32

#### Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 170 FF, rok - 325 FF; CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 1240 FB, rok - 2220 FB; - x Bronisław Dejnego -  
Rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

Niemcy: pół roku - 59 DM, rok - 108 DM; Commerzbank Hannover,  
BLZ 250 400 66 Głos Katolicki, Konto Nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

### KUPON PRENUMERATY

- PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/  
Głos Katolicki - Voix Catholique  
263-bis, rue Saint Honoré - 75001 PARIS
- Odnowienie abonamentu (renouvellement)

- Rok 325 Frs  Czekiem  
 Pół roku 170 Frs  CCP 12777 08 U Paris  
 Przyjaciele G. K. 400 Frs  Gotówką

Nazwisko: .....

Imię: .....

Adres: .....

Tel: .....

Ziemia przebiega w oknach, przebiegają drzewa i pola.  
I mieni się śnieg na gałęziach, a potem w słońcu opada.  
I znowu zieleń: młoda naprzód, potem dojrzała,  
wreszcie gasnąca jak świece.

(K. Wojtyła - "Poezje wybrane")

